

Premier Nadrenii opuścił Polskę

Sroda była ostatnim dniem wizyty premiera krajowego rządu północnej Nadrenii-Westfalii — Heinza Kuehna, który przez kilka dni przebywał w naszym kraju.

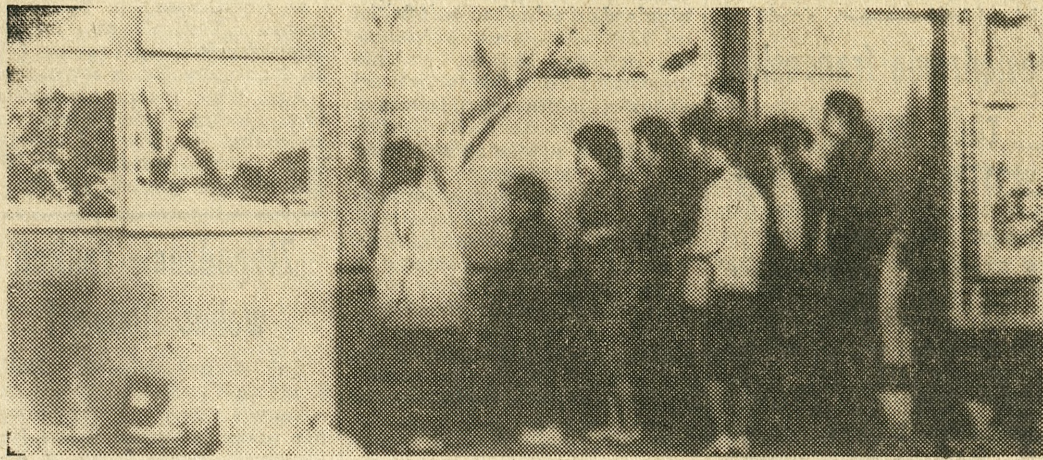
Na lotnisku warszawskim gości z NRF żegnali: wiceminister handlu zagranicznego — Marian Dmochowski oraz wyżsi urzędnicy MHZ i MSZ. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
6
SIERPNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 185 (8229)
Cena 50 gr

W rocznicę Hiroshimy



6 sierpnia mija 25 rocznica zrzucenia bomby atomowej na Hiroshimę. Na zdjęciu: w muzeum historycznym poświęconym pamięci ofiar bomby atomowej. (Czyt. artykuł na stronie 3). CAF — UPI — telefoto

Trwają prace komisji zakładowych

Zbyt mały udział naukowców

W całym kraju pracują komisje przygotowujące wprowadzenie systemu bodźców materialnego zainteresowania. Dyskutowane są zadania odcinkowe, wskaźniki, środki realizacji planów oraz metody modernizacji produkcji, drogi wprowadzania postępu technicznego.

W komisjach zakładowych członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych i ekonomicznych, organizacji partyjnych, związków zawodowych, zasiadają naukowcy-ekspertów, którzy swoją wiedzę mogliby

wesprzeć „szeregowych” pracowników produkcji. Wielu naukowców z placówek badawczych, instytutów resortowych, laboratoriów odpoczywa po całorocznej pracy, ale uwzględniając nawet urlopy — najwyższej klasy specjalistów brakuje. Niekorzystny obraz sytuacji rysują meldunki korespondentów PAP.

Wielkopolska dysponuje bogatą siecią instytutów naukowo-badawczych skupiających kilkaset pracowników naukowych i licznymi wyższymi uczelniami. Udział przedstawicieli tych placówek w pracach zakładowych komisji d/s wprowadzenia bodźców materialnego zainteresowania — jak wynika z analizy, przebiegającej w większości zakładów przemysłu maszynowego, ciężkiego i spożywczego — jest niewielki. Znikoma liczba pracowników naukowych Politechniki Poznańskiej, WSR i WSE włączyła się do prac ko-

Dokończenie na str. 2

Gazy przeciwko demonstrantom

Szósta noc walk w Irlandii

Już szóstą kolejną noc trwały walki w kilku miastach Irlandii Północnej. W dalszym ciągu utrzymuje się bardzo silne napięcie i nie ma wskazu na to, że sytuacja może ulec szybkiej poprawie. W nocy z wtorku na środę widownia najważniejszych starć była stolica północno-irlandzka — Belfast.

Nowy atak na politykę Brandta

Jak informuje półoficjalny biuletyn SPD „Parlamentarischer Politischer Pressedienst”, wydawca tygodnika konserwatywnego związanego z CDU „Rheinischer Merkur” prof. Otto Roegel wystąpił ostatnio z gwałtownym atakiem na politykę wschodnią rządu Brandta. Wyraził on „nadzieję”, że Bundestag nie zatwierdzi tekstów układów NRF z poszczególnymi państwami socjalistycznymi.

Kombinat wyrobów tkaninopodobnych

W Łodzi rozpoczęto budowę pierwszej fabryki przemysłu włókiennego nastawionej wyłącznie na produkcję wyrobów dzianych — tkaninopodobnych. Będzie to wielki kombinat składający się z przędzalni, teksturowni, farbiarni, dziewiarni, wykończalni i drukarni. Już w roku 1972 przewiduje się wykonanie 4,5 mln. m. różnych artykułów. Zakład ten przerabiać będzie wyłącznie ciążone włókna poliestrowe, a więc toruńskie torlen.



Rano miejscami mgły, w ciągu dnia zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, okresami duże i lokalnie, zwłaszcza w dzielnicach północnych — opady przelotne i burze. Temperatura maksymalna od ok. 20 st. nad morzem do ok. 27 st. na południu kraju. Wiatry słabe, zmienne, tylko w czasie burz silniejsze.

Odpowiedź Ammanu na propozycje USA Starcia między komandosami w Jordanii

Otwarcie konferencji w Trypolisie

Inauguracyjne przemówienie na rozpoczętej w środę w Trypolisie konferencji ministrów spraw zagranicznych i obrony pięciu krajów arabskich wygłosił przewodniczący Libijskiej Rady Rewolucyjnej, Kaddafi. Po przemówieniu Kaddafi, konferencja zakończyła swoją pierwszą sesję. Kolejna sesja odbyła się w środę wie czorem.

Przed rozpoczęciem konferencji odbyła się w Trypolisie wielka manifestacja ludności. Zebrani wyrazili poparcie dla

stanowiska prezydenta ZRA, Naseru oraz przewodniczącego Libijskiej Rady Rewolucyjnej Kaddafi. Do uczestników manifestacji pógodzinne przemówienie wygłosił płk. Kaddafi.

W Ammanie został opublikowany w środę tekst odpowiedzi jordńskiej na propozycje amerykańskie, czyli tzw. plan Rogersa. Odpowiedź została

przekazana rządowi USA jeszcze 26 czerwca.

Z tekstu wynika, że Jordania, akceptując amerykańskie propozycje pokojowe, podkreśliła z naciskiem, że Izrael powinien uznać zasadę wycofania swych wojsk ze wszystkich terytoriów arabskich okupowanych w wyniku agresji z czerwca 1967 roku. Jordania nalega także na uznanie pełnych praw narodu palestyńskiego, zaaprobowanych przez rezolucję NZ. Realizacja tych praw jest niezbędna jako gwarancja dla po

Dokończenie na str. 2

Rozmowy delegacji irackiej w Moskwie

W środę rozpoczęły się na Kremlu rozmowy radziecko — irackie. Na czele delegacji radzieckiej stoi członek Biura Politycznego KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Kirył Mazurow, a irackiej — zastępca przewodniczącego Rady Dówdztwa Rewolucji Iraku, zastępca sekretarza generalnego Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego — BAAS, Sadań Husajn At-Takriti.

Odbyła się wymiana poglądów na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Omówiono również inne aktualne sprawy międzynarodowe, interesujące obie strony. (PAP)

Koniec kryzysu rządowego we Włoszech?

We wtorek socjaldemokraci zatwierdzili program polityczny przedstawiony przez desygnowanego na premiera nowego rządu Emilio Colombo.

Jak już informowaliśmy program ten został przedstawiony przedstawicielom czterech partii mających ewentualnie wejść w skład rządu koalicyjnego.

Chrześcijańscy demokraci, republikańscy i socjaliści już wcześniej wyrazili zgodę na propozycje Colombo.

Tak więc należy się liczyć z możliwością utworzenia nowego koalicyjnego rządu we Włoszech. (PAP)

32 osoby zabite, kilkaset rannych 233 mln strat materialnych

Skutki huraganu „Celia”

32 ofiary śmiertelne, kilkaset osób rannych, około 233 mln. dolarów strat materialnych to o skutki szalejącego w ciągu ostatnich kilkunastu godzin nad Teksasem i Kubą huraganu „Celia”.

W nocy z wtorku na środę huragan ucił i przystąpił

leków, koców i odzieży dla ofiar powodzi w Rumunii i na Węgrzech oraz ofiar trzęsienia ziemi w Peru.

Rzymskie sześciornaczki

W nocy z wtorku na środę na oddziale położniczym polikliniki w Rzymie przyszyły na świat sześciornaczki: 4 dziewczynki i 2 chłopcy. Niestety, cztery noworodki już zmarły. Lekarze robią wszystko, aby utrzymać przy życiu pozostałe dwa.

Tornado we Francji

We wtorek wieczorem nad południowo-zachodnim wybrzeżem Francji i nad Atlantykiem szalało tornado połączone z ulewą deszczem. Rzeki wystąpiły z brzo- gów i zalały znaczne obszary. Pod wodą znalazły się ulice wielu dzielnic w takich miejscowościach jak Biarritz, Bayonne i Hossegor. Wicher spowodował znaczne straty materialne, 9 osób poniosło śmierć.

Partyzanci urugwajscy uwolnili zakładnika

W nocy z wtorku na środę partyzanci urugwajscy uwolnili uprowadzonego przed tygodniem sędziego Daniela Pereira Manelli.

W rękach ich znajdują się jednak w dalszym ciągu: konsul Brazylji w Urugwaju Aloysio Gomide, urzędnik ambasady USA odpowiedzialny za bezpieczeństwo personelu amerykańskiego w tym kraju Daniel Mitronne oraz radca ambasady amerykańskiej w Montevideo, Gordon Jones. Jak wiadomo rząd urugwajski odrzucił żądania partyzantów, którzy domagają się uwolnienia w zamian za tych dyplomatów więźniów politycznych. (PAP)

— ministrowie czterech krajów afrykańskich ustalili i jednomyślnie aprobowali wspólną strategię wobec problemu dostaw broni do Republiki Południowej Afryki przez Wielką Brytanię i wszystkie inne kraje.

— ministrowie czterech krajów afrykańskich ustalili i jednomyślnie aprobowali wspólną strategię wobec problemu dostaw broni do Republiki Południowej Afryki przez Wielką Brytanię i wszystkie inne kraje.

— ministrowie czterech krajów afrykańskich ustalili i jednomyślnie aprobowali wspólną strategię wobec problemu dostaw broni do Republiki Południowej Afryki przez Wielką Brytanię i wszystkie inne kraje.

Pomoc PCK

Polski Czerwony Krzyż przygotowuje do wysłania kolejną partię

W tym roku 540 razy bombardowali Amerykanie DRW

Nowy typ bomby rozpryskowej

Korespondent PAP, red. Nowicki donosi: w marcu br. została powołana w Sztokholmie Międzynarodowa Komisja Badania Zbrodni Amerykańskich w Wietnamie. Członek tej komisji szwedzki adwokat H. J. Franck bawił ostatnio na Półwyspie Indochińskim w związku z przygotowywanym pierwszym posiedzeniem komisji. Po powrocie przedstawił prasie zebrane materiały i zeznania naocznych świadków zbrodni amerykańskich.

Mimo oficjalnego przerwania bombardowań — stwierdza szwedzki adwokat — Ame-

rykanie wciąż nasilają ataki lotnicze na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Tylko w pierwszym półroczu br. samoloty USA bombardowały terytorium DRW 540 razy podczas, gdy w ciągu całego 1969 roku 640 razy. Piraci powietrzni niszczą szkoły, szpitale, urządzenia nawadniające i obiekty kultury religijnej. M. in. 1 maja br. w dzień po agresji na Kambodżę, zostało zniszczone państwowe gospodarstwo rolne w Quan Binh, położone ok. 100 km na północ od 17 równoleżnika. Pracowało tam wówczas 3 tys. ludzi. Amerykanie zrównali z ziemią większość domów mieszkalnych, przedszkola i szpital.

Przygotowania do rocznicy powstania DRW

Sekretariat KC Partii Pracujących Wietnamu w związku z 25 rocznicą zwycięstwa rewolucji sierpniowej i utworzenia Demokratycznej Republiki Wietnamu (2. 9. 1945 r.) zwrócił się do wszystkich członków partii, mas pracujących DRW oraz armii z apelem o wzmożenie aktywności dla realizacji hasła: „wszystko dla zwycięstwa nad agresorem amerykańskim, dla pomyślnej budowy socjalizmu”. (PAP)

Agresorzy stosują od pewnego czasu nowy typ bomby lotniczej, przeznaczony głównie do zabijania ludzi. Mieści ona tysiące igieł stalowych, rozpryskujących się po eksplozji na dużej przestrzeni. Jest to najgroźniejsza broń ze wszystkich używanych dotychczas w wojnie wietnamskiej — twierdzi H. J. Franck. Oprócz bomb Amerykanie bombardują DRW, stosując nadal napalm i fosfor.

W tzw. programie pacyfikacji Wietnamu Południowego Amerykanie i wojska reżimu sągońskiego stosują metodę niszczenia wszystkiego: budynki i urządzenia są burzone, ludzie zabijani lub zamykani w obozach koncentracyjnych. Świadkowie twierdzą, że tysiące Wietnamczyków wywieziono barkami na morze i zatopiono.

H. J. Franck rozmawiał osobście z więźniem obozu śmierci w Con Son. Opowiadał on m. in., że ludzie trzymani są tam po 5 do 10 osób w klatkach o wymiarach 1,5 na 2,5 m kwadrat. W ciągu 2 miesięcy zmarło 200 spośród 1.200 więźniów zamkniętych w tych klatkach. Tortury przez przypalanie gorącym żelazem, elektrowstrząsy i wbijanie drągów bambusowych za paznokcie są na porządku dziennym. Na wielu narzędziach tortur widnieją znaki „made in USA”. (PAP)

„Sport”

„GÓRNIK” ZABRZE
— „RUCH” CHORZÓW 3:1

Wczoraj w Chorzowie rozstrzygnięto finał piłkarskiego Pucharu Polski pomiędzy „Górnikiem” Zabrze i „Ruchem” Chorzów. Wygrał „Górniki” 3:1 (0:1).

Gospodarka materiałowa — wielką niewykorzystaną rezerwą

Rozmowa z min. Januszem Walewskim

Od długiego czasu mówi się o trudnościach zaopatrzenia naszej gospodarki. Wskazuje się na to, że ograniczają one tempo wzrostu produkcji przemysłowej, że są źródłem zahamowań i zakłóceń w wielu przedsiębiorstwach. Jednocześnie jednak małą wagę przywiązuje się w naszej praktyce gospodarczej do oszczędności, racjonalnego zużycia surowców i materiałów.

A tu właśnie tkwi wielka rezerwa, która musi być wykorzystana, jeśli chcemy doprowadzić do końca trudny proces przestawienia ekonomiki na tory gospodarki intensywnej i w pełni efektywnej; proces podjęty przez II, a następnie IV i V plenarne posiedzenia KC PZPR. O tych sprawach rozmawia z z-cą przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Januszem Walewskim przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapociński.

— Jak można ocenić rangę zagadnień gospodarki materiałowej w całości problemów ekonomicznych obecnego okresu?

— Pod względem wartości ok. 58 proc. produkcji globalnej przemysłu stanowią zużywane materiały, elementy kooperacyjne, paliwa i energia. Ich wartość w całej gospodarce narodowej wyniesie w br. blisko 1 bilion zł, w tym w przemyśle prawie 700 miliardów zł. Już te liczby wymow-

nie charakteryzują skalę problemu zaopatrzenia gospodarki narodowej. Chodzi tu głównie o odpowiednie zharmonizowanie rozwoju poszczególnych gałęzi i branż wzajemnie ze sobą powiązanych (np. hutnictwa i przemysłu maszynowego, włókien sztucznych i przemysłu lekkiego) oraz o właściwą strukturę importu (i eksportu) materiałów i surowców. Trzeba tu powiedzieć, że w przemyśle ok. 12 proc. zużytych materiałów stanowią surowce i materiały importowane. Są to przede wszystkim rudy żelaza, rudy niektórych metali nieżelaznych, ropa naftowa, podsta- wowe surowce dla przemysłu lekkiego oraz wiele innych materiałów.

— Jak w tej chwili odczuwa się największe trudności w zaopatrzeniu — zwłaszcza przemysłu?

— Trudności te dotyczą niektórych grup wyrobów walcowanych, rur stalowych, ołowiu, cynku, papieru, tektury, odlewów, odkuwek, materiałów instalacyjno-sanitarnych dla budownictwa, niektórych wyrobów gumowych i niektórych rodzajów opakowań. Różna jest oczywiście skala tych trudności i różne są też skutki niedoborów.

Jedno jest jednak bezsporne: nie wszystkie trudności w zaopatrzeniu wynikają z niedostatecznych ilościowo rozmiarów produkcji surowców czy materiałów lub ich importu. W wielu przypadkach źródłem kłopotów jest niski poziom gospodarowania materiałami. Możliwości poprawy tkwią w stosowaniu lepszych rozwiązań konstrukcyjnych i

technologicznych, we właściwej strukturze produkcji, w stopniu nowoczesności materiałów. O niedomogach w tej dziedzinie świadczy to, że w niektórych gałęziach przemysłu zużycie materiałów i paliw wzrasta szybciej niż produkcja globalna. Wiele porównań w tym zakresie wyrobów krajowych z takimi samymi wyrobami zagranicznymi wskazuje na nadmierne zużycie materiałów w naszym przemyśle. Potwierdzają to również porównania materiałochłonności wyrobów sporządzane przy okazji oceny nowoczesności wyrobów.

— Jakże stąd wynikają wnioski i zadania?

— Niezbędne jest przede wszystkim zastosowanie materiałoszczędnych konstrukcji i procesów technologicznych przy upowszechnieniu normalizacji i wprowadzeniu zaostrożnych reżimów oszczędności materiałów w trakcie realizacji produkcji. Tutaj tkwią właśnie główne rezerwy. Gdyby je wykorzystać, to na wielu wyrobach, szczególnie przemysłu maszynowego, można by zaoszczędzić od 7 do 60 proc. wartości zużywanych obecnie materiałów. A jest to rzecz wręcz konieczna. Efekty uzyskane w wyniku poprawy gospodarowania materiałami powinny odbić w bilansach materiałowych. (PAP)

Z kolegium MHW

Wnioski w sprawie prawidłowej reklamy

Prawidłowa informacja i reklama towarów z punktu widzenia wymogów rynku i interesów konsumenta znajduje się obecnie w centrum uwagi Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i społecznych organizacji handlowych. Opracowano kompleksowe wnioski, mające doprowadzić do zasadniczej poprawy jakości informacji o cechach użytkowych towarów rynkowych i przekazano je do realizacji zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom handlowym.

Ocenie dotychczasowego przebiegu realizacji tych wniosków i kierunkom dalszej poprawy w dziedzinie informacji o towarach rynkowych poświęcone było w środę kolegium Ministerstwa Handlu Wewnętrznego pod przewodnictwem ministra Edwarda Sznajdra.

Swastyki

w Berlinie Zachodnim

W zachodniobermberskiej dzielnicy letniskowej Wilmsdorf nieznani sprawcy „ozdobili” znakami swastyki i faszystowskimi hasłami niektóre budynki. Poprzednio w nocy z soboty na niedziele swastyki ukazały się na murach Kaiser Wilhelm-Gedächtniskirche i na jednej ze stacji kolei podziemnej. (PAP)

Przez dalsze 5 lat bazy USA w Hiszpanii

Rzecznik Departamentu Stanu USA podał o wiadomości, że w czwartek Stany Zjednoczone i Hiszpania podpiszą w Waszyngtonie porozumienie na mocy którego USA będą przez dalsze pięć lat korzystać z baz wojskowych na terenie Hiszpanii. (PAP)

CIA i arka Noego

Amerykańscy „poszukiwacze” zachowywali się tak pewnie, że nawet nie uznali za stosowne wcześniej prosić o pozwolenie na swe wyprawy ku radzieckiej granicy. Zwracali się oni o takie pozwolenie już po przybyciu do Turcji.

„Nadużycie przyjaźni” — tak określa dziennik „Cumhuriyet” bezprzekładną działalność CIA nad granicą radziecką. Dziennik przypomina, iż argumenty, jakie wysuwano na rzecz poszukiwań arki Noego, są same poszukiwania

Kolejne spotkanie Gromyko — Scheel

W środę po południu spotkali się w Moskwie znowu ministrowie spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i NRF — A. Gromyko i Walter Scheel.

Według nieoficjalnych informacji pragnęli oni zbadać wyniki osiągnięte przez grupę roboczą na wtorkowym posiedzeniu wieczornym, a dotyczące sformułowania poszczególnych punktów projektowanego układu między obu państwami.

PAP

Posiedzenie francuskiej rady ministrów

W środę odbyło się w Paryżu posiedzenie rady ministrów. Gabinet francuski omówił szereg problemów międzynarodowych a m.in. rozmowy ZSRR — NRF, co do postępu których rząd francuski jest informowany za pośrednictwem swego chargé d'affaires w Moskwie, sytuację na Bliskim Wschodzie, której rozwój minister spraw zagranicznych, Schumann, określił jako zadowalający oraz współpracę z USA w dziedzinie zwalczania narkomanii. (PAP)

Otwarcie konferencji

Dokończenie ze str. 1

koju opartego na sprawiedliwości oraz dla stabilizacji w tym rejonie świata. Jordania jest przekonana, że nie może być postępu na drodze prowadzącej ku pokojowemu rozwiązaniu konfliktów, dopóki zasady te nie będą w pełni respektowane.

Agencja Reutersa donosi, powołując się na źródła dobrze poinformowane, że w ostatnich godzinach doszło do starć między organizacją „Akeji” na rzecz Wyzwolenia Palestyny oraz Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny. Obie organizacje komandosów zajęły różne stanowiska wobec akceptacji przez prezydenta Naserę amerykańskich propozycji pokojowych. Agencja dodaje, że do starć doszło w północnej części doliny Jordanu i że po obu stronach są zabici i ranni. Według ostatnich doniesień, obie organizacje komandosów grupują swe siły w różnych rejonach.

ROZMOWY JARRINGA

Gunnar Jarring bliskowschodni mediator ONZ kontynuuje ożywioną działalność w Nowym Jorku. Od momentu przybycia do siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych przeprowadza on konsultacje ze stronami bezpośrednio zainteresowanymi rozwiązaniem kryzysu na Bliskim Wschodzie. Spotkał się on z autorem amerykańskiego planu w sprawie Bliskiego Wschodu — sekretarzem stanu USA, Williamem Rogersem oraz przedstawicielem mi ZRA, Izraela, Jordanii i Libanu w ONZ.

Jak wynika z doniesień agencji G. Jarring przeprowadził we wtorek oddzielne rozmowy z delegacją arabską oraz izraelską na temat możliwości jak najszybszego przerwania ognia w strefie Bliskiego Wschodu. Do chwili obecnej brak jest konkretnych szczegółów tych spotkań, a oficjalni przedstawiciele ONZ odmówili informacji w tej sprawie.

Sekretarz generalny ONZ U Thant stwierdził w oświadczeniu dla korespondentów, że ta „spokojna dyplomacja” może być najbardziej efektywna. Dodał on, że „istnieje realna szansa osiągnięcia

zawsze były podejrzane. Jednak — podkreśla dziennik — Amerykanom za każdym razem udawało się różnymi drogami otrzymać takie pozwolenie, po czym na górę Ararat wyruszyły ekspedycje w celu „poszukiwania arki Noego”, które w żaden sposób nie mogły znaleźć i której nigdy nie znalazły.

Niedawno pojawiła się notatka, iż na górę Ararat Amerykanie znaleźli drewno, które jakoby stanowiło resztki arki. Późniejsze badania jednak tego nie potwierdziły. PAP

Trwają prace komisji

Dokończenie ze str. 1

misji. To samo dotyczy 8 centralnych instytutów naukowo-badawczych.

Informacje z woj. wrocławskiego są alarmujące. Wśród 698 osób, członków 126 komisji zakładowych, tylko 18 osób reprezentuje wyższe uczelnie wrocławskie i instytuty. Pewnym wytłumaczeniem tego stanu rzeczy były trwające do połowy lipca egzaminy wstępne. Niemniej zbyt mały udział naukowców w pracach komisji jest poważnym hamulcem aktywnie działających (mimo upałów i urlopów) komisji zakładowych tego regionu.

Doświadczenia stoczników z współpracy z naukowcami są bogate, aczkolwiek biegunowo różne, w zależności od indywidualnego traktowania sprawy. Ekspert z Uniwersytetu Gdańskiego był najaktywniejszym członkiem pod komisji ekonomiczno-kosztowej, która niedawno zakończyła prace szeregiem konkretnych i pozytywnych wniosków i postulatów. Przedstawiciel Politechniki Gdańskiej — wybitny specjalista, znany z poprzednich, wspólnie ze stoczniami im. Komuny Paryskiej prowadzonych prac, został odwołany ze składu komisji ze względu na brak aktualności. Przykład ten, odosobniony w swojej krańcowości świadczy jednak niekorzystnie o współpracy naukowców z praktykami.

Na Rzeszowszczyźnie udział naukowców i to zarówno z zaplecza naukowego, jak i uczelni przedstawia się ubożo. Na ogólną ilość ok. 650 osób pracujących we wszystkich komisjach całego województwa jest zaledwie 20 naukowców, i to przeważnie „zapożyczonych” z innych województw. Ze 140-osobowego personelu naukowego WSI w Rzeszowie w pracach komisji nie uczestniczy bezpośrednio ani jeden pracownik naukowy, a nie licząc naukowców „wizytowali” komisję WSK Mielec, huty „Stalowa Wola” i „Autosan”.

Stanowczo za mały jest również udział w pracach komisji przedstawicieli licznych stołecznych uczelni, instytutów i placówek naukowo-badawczych. Jedynie w sporadycznych przypadkach, komisje korzystają z pomocy naukowców-specjalistów. Dzieje się tak nie tylko w zakładach, ale i w zjednoczeniach. W zjednoczeniu „Unitra” np. na 34 członków komisji pracuje tylko 4 naukowców „z zewnątrz”.

Jest więc rzeczka niezbedna, aby kadra techniczna, a zwłaszcza naukowa i specjaliści szerzej włączyli się do działalności komisji. (PAP)

Złagodzenie sankcji wobec Rodezji?

Jak donosi dziennik „Daily Telegraph” rząd brytyjski postanowił przerwać patrolowanie przez jednostki Royal Navy strefy portu Beira w Kanale Mozambickim. Nadzór ten był jednym z kroków podjętych przez rząd Wilsona w celu zastrzeżenia sankcji gospodarczych w stosunku do Rodezji.

Jak twierdzi dziennik, decyzyja brytyjska wiąże się tylko w pewnym stopniu z możliwością wznowienia rozmów z reżimem Smitha; stanowi ona raczej odpowiedź na obiekcie ze strony Portugalii i RPA. PAP

Nowy rząd w Boliwii

W środę prezydent Boliwii Alfredo Ovando Candia przystąpił do tworzenia nowego rządu.

Sytuacja w Boliwii jest skomplikowana. We wtorek po południu prezydent Ovando Candia podał się wraz z całym swoim gabinetem do dymisji, ponieważ doszło do konfliktu między dowódcami trzech rodzajów sił zbrojnych a ministrem informacji Alberto Bailem, który oskarżył wojskowych o przygotowywanie zamachu stanu. (PAP)

Dwa niszczyciele USA na Morzu Czarnym

Jak donosi agencja AFP ze Stambułu, dwa niszczyciele VI floty amerykańskiej, „O'Hara” i „Mullimix”, między w środę Bosfor i wpłynęły na wody Morza Czarnego, by dokonać kilkudniowego rejsu. PAP

Podwyżka najniższych emerytur w CSRS

Z dniem 1 października br. wejdzie w życie w CSRS podjęta ostatnio uchwała o podwyżce najniższych emerytur i rent osób samotnych do 500 koron i osób z rodziną do 850 koron. Jeszcze w tym roku pociągnięto za sobą nakłady w sumie ok. 280 mln koron, zaś w przyszłym roku 1.1 miliarda koron. Podwyżka obejmie te osoby, które nie pracują zarobkowo w roku więcej niż 60 dni. (PAP)

235 ofiar śmiertelnych weekendu we Francji

Według danych oficjalnych, w czasie ostatniego weekendu w drogach Francji zginęło 235 osób, a 5.352 odniosły rany. Liczba zabitych jest o 25,5 proc. mniej niż w czasie pierwszego weekendu sierpnia w ubiegłym roku. (PAP)

Aresztowano syna Roberta Kennedy'ego

Policja w Hyannis Port (stan Massachusetts) aresztowała we wtorek wieczorem Roberta Kennedy'ego juniora (syna senatora Roberta Kennedy'ego) oraz Sargenta Shrivera (syna b. ambasadora USA we Francji). Obaj liczą po 16 lat. Zarzuca im się posiadanie narkotyków. (PAP)

Pierwszy rząd w Muskacie i Omanie

Agencja MEN podała, powołując się na radio Kuwejt, że w ciągu najbliższych kilku dni utworzony będzie rząd w Muskacie i Omanie, pierwszy gabinet w historii tego sultanatu. Nowy sultan Kabus wydał dekret, na mocy którego Saleh Ibn Tajmur został mianowany premierem. Nowy premier prowadzi rozmowy w celu utworzenia rządu. (PAP)

Kombinacje obrońców Mansona

Parodia procesu w Los Angeles

Podczas kiedy cały niemal świat oczekuje na ukaranie sprawców bestialskiego zamordowania 7 osób, w tym znanej aktorki filmowej Sharon Tate — członków bandy Mansona, rozprawa przed sądem przysięgłych w Los Angeles trwająca już dziewięć tygodni, zamieniła się w parodię procesu.

We wtorek sąd nie przesłuchiwał ani jednego świadka. Jak już podawaliśmy, sporo za mieszaną wywołało nieopatrne nazwanie Mansona przez prezydenta Nixona czło- wiekiem, który jest winien pośrednio lub bezpośrednio 8 morderstw, poważnie przyczyniło się do zakłócenia toku rozprawy. Nikt co prawda nie ma wątpliwości, że Manson jest

rzeczywiście winien, lecz stwierdzenie tego otwarcie przez Nixona przed zapadnięciem wyroku w Los Angeles było błędem proceduralnym i to właśnie wykorzystuje obrona, próbując za wszelką cenę przerwać proces.

Adwokaci oskarżonych utrzymują, że Nixon próbował wywrzeć wpływ na decyzję sądu i złożył wniosek o przerwanie rozprawy oraz uznanie jej za niebyłą. Cąd odrzucili ten wniosek i usiłował za wszelką cenę nie dopuścić do zapoznania członków 12-osobowej ławy przysięgłych ze sformułowaniami „prezydenta. W związku z tym podjęto cały szereg dodatkowych kroków zmierzających do dokładnego odizolowania członków ławy przysięgłych. Nie dało to jednak rezultatów, gdyż jak się okazało wiedza oni, co powiedział prezydent. Częściowo zobaczyli wielkie nagłówki w gazetach. Na marginesie warto przytoczyć zabawny incydent, jaki nastąpił we wtorek. Kiedy okazało się, że członkowie ławy przysięgłych znają stwierdzenie Nixona, sąd zapisał ich o zdanie na temat wielkich tytułów prasowych. Jeden z przysięgłych odpowiedział: „nie głosowałem za Nixonem na pierwszym miejscu”. Prezydent bardzo ostro skrytykował prasę za zamieszanie sprawozdań z procesem Mansona na pierwszych stronach gazet. (PAP)

Władze tureckie ostatecznie odmówiły zgody przedstawicielom USA na prowadzenie „poszukiwań” szczątków arki Noego na górze Ararat — donosi środowowa prasa turecka.

Pod pozorem organizowania ekspedycji naukowych USA od wielu już lat kierują szpiegów ku granicom Związku Radzieckiego. Dla zamaskowania tej działalności założono w USA tzw. „fundusz poszukiwań archeologicznych”. Obecnie wyszło na jaw, iż organizacja ta istnieje tylko na papierze. Pi- sze o tym z oburzeniem prasa turecka.

Gwałtowne burze

W Białostockim grad wielkości kasztanów

Ubiegłej nocy przeszła nad Białostocką silna burza z ulewami deszczem i wyładowaniami atmosferycznymi. Od piorunów wybuchło kilka pożarów m. in. w powiatach Olecko i Suwałki.

W powiecie Zambrów grad wielkości kasztanów zniszczył wiele upraw polowych, niesko- Źone zboża, a nawet sady m. in. w miejscowościach: Meżenin, Ożary i Ożarki. W całym powiecie ucierniało ogółem ponad 800 gospodarstw.

Na Mazowszu zanotowano w ciągu nocy z wtorku na środę 10 po- żarów, w których wyniku powstały straty wysokości ponad 400 tys. zł. Aż 7 spośród tych pożarów spowodowały w indywidualnych gospodarstwach rolnych wyładowania atmosferyczne. Całkowicie spaliło się 7 stodół i jedna obora, a częściowo — jeden budynek mieszkalny. Przyczyną pożarów było wadliwe zainstalowanie urządzeń odgromowych, lub w trzech wypadkach — brak tych urządzeń. PAP

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walesek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 6 VII 1970 Nr 185 (8229)

Przeżyłem atomowy grzyb

Dr Ogura-Toyofumi, przyrodnik, profesor uniwersytetu w Hiroszimie, wiedział już o ostatecznej klęsce sprzymierzonej z Japonią w II wojnie światowej III Rze szy. Ale chyba ani on, ani olbrzymia większość tego liczonego w 1945 roku 225 tys. mieszkańców miasta nie zdawała sobie sprawy z tego, że i japońska karta wojny, rozpoczętej w grudniu 1941 roku przez rządzących krajem militantów zdrażających atakiem na amerykańską bazę morską w Pearl Harbor na Filipinach i znaczonej wieloma późniejszymi sukcesami, definitywnie się już odwróciła.

Od początku 1944 r. amerykańsko-brytyjskie siły zbrojne prowadziły na Oceanie Spokojnym zwycięskie operacje zmierzające w szybkim tempie do wyparcia Japończyków z okupowanych przez nich w tym rejonie terytoriów. W kwietniu wojska USA opanowały Wyspy Marshalla, a w lipcu rozpoczęły ofensywę przeciwko Filipinom, które wyzwoliły całkowicie w lecie 1945. W tym samym czasie zmuszono Japończyków do ostatecznej ewakuacji Nowej Gwinei, a już w czerwcu 1945 r. wojska amerykańskie zdobyły Okinawę, skąd podjęły ofensywę po wietrzną przeciwko Japonii. Zbliżała się nieuchronna klęska kraju samurajów.

Ale mieszkańcy wciąż jeszcze stosunkowo spokojnej, bo z rzadka tylko nawiedzanej przez amerykańskie lotnictwo Hiroszimy nie znali ani rzeczywistej sytuacji wojennej, ani tym bardziej planów amerykańskiego sztabu, któremu nie wystarczyło bliskie już i pewne zwycięstwo nad Japonią. Toteż prof. Ogura-Toyofumi, który tego dnia, był to 6 sierpnia — wczesnym rankiem wyjechał do oddalonego o 4 km od centrum miasta osiedla, bez większego zainteresowania podniósł głowę, kiedy doszedł go daleki szum zawieszonych „wysoko” na „niebie” trzech amerykańskich superfortec B-29.

Później, kiedy wszystkie zegary równocześnie się zatrzymały, stwierdzono że było to dokładnie piętnaście minut po ósmej. Ale wtedy prof. Ogura-Toyofumi zobaczył tylko, że samoloty zaczęły się obniżać. A potem nie widział już nic. Potworna błyskawica, niby wybuch ogromnej ilości magnezytu, rozświetliła całe niebo, gwałtowny podmuch zmiotł go na ziemię, a padając profesor poczuł bijący war, jakby od stóp do głowy polano go ukropem. W uszach brzmiał mu potężny ogłos: Do-o-ong!

Nie wiedział co się z nim dzieje i co się stało.

Ale nie był ranny ani oparzony. Podniósł się i przystojniejąc, zwrócił wzrok ku miastu. Na niebie rosły szybko na brzmiewające olbrzymie pióropusze, białej mgły przybierające kształt słupa i rozszerzające się u szczytu. Górna część słupa przybrała wkrótce formę kapelusza przykrywającego gigantyczny, rozedrgany grzyb.

Z pagórka profesor spojrział ku miastu. Zobaczył gruzowisko domów, rozwalonych jak po jakimś tajfunie o niespotykanej sile. Spośród ruin zaczęły się wydobywać języki płomieni. Ruszył ku miastu zatrwożony o los pozostawionej tam żony i dzieci. Wkrótce znalazł się pośrodku szalejącej z prerażenia fali uciekinierów. Ubrania mieli w strzępach, twarze zniekształcone opuchlizną, ciała ociekające krwią. Nikt nie miał pojęcia co się właściwie stało, tylko niecierpliwie zwrócili uwagę na przelatujące nad miastem bombowce. Niektórzy przypuszczali, że nastąpił wybuch prochowni.

Zdażał do położonej w centrum ulicy Hunari, gdzie znajdował się jego dom. Oniemialy z przerażenia torował sobie drogę wśród gruzów, trupów i rannych. Leżeli w strzępach odzieży: śliskie błyszczące ciała poobdzierane były ze skóry, która zwiślała z nich płaszczykami. Jak zjawy staliśmy się wśród nich ocaleli, szukając bliskich wśród jęczącego mrowia.

Należał do „szczęśliwych”. Odnalazł żonę, która w chwili wybuchu przechodziła przez plac przed domem towaro-

wym Hukuja i, jak się wydawało, uległa tylko szokowi i lekkiemu poparzeniu. Dwoje dzieci prof. Ogura-Toyofumi przeżyło grozę w zasypanym schronie. Ale byli cali i zdrowi. Czy zdrowe?

Nieprzekoło można było sporządzić bilans wybuchu pierwszej bomby atomowej. Nazywała się „Little boy” czyli po prostu „mały chłopiec” (Amerykanie lubią nadawać operacjom militarnym zdrobniałe lub pieszczotliwe kryptonimy), jej moc wynosiła 20 kt TNT, a skutki — 78 tys. zabitych, 38 tys. rannych, 14 tys. zaginionych: połowa ludności Hiroszimy. A druga połowa? Większość umierała powoli jako ofiary promieniowania jonizującego, któremu ulegli w czasie wybuchu. Należała do nich i żona i dwoje dzieci prof. Ogura-Toyofumi.

Czy „Little boy” musiał spaść? Amerykanie rozpoczęli prace nad konstrukcją bomby atomowej już w 1939 r., obawiając się, by broń masowej zagłady nie znalazła się wcześniej w posiadaniu hitlerowskich ludobójców. Pierwszą udaną próbę przeprowadzili w połowie lipca 1945 r. na poligonie w Alamogordo (stan N. Meksyk). Ale mimo że losy wojny były już przesądzone, amerykański sztab postanowił zademonstrować ją ludzkości. Bo atomowy argument miał się stać narzędziem, przy pomocy którego amerykańscy imperialiści zamierzali podporządkować sobie świat, zmusić do uległości swojego dotychczasowego sojusznika Związek Radziecki.

Mimo zbrodni, jaką było zrzuć bomb atomowych na miasta japońskie (w trzy dni później bomba spadła na Nagasaki), rachuby imperialistów spaliły na panewce. W roku 1949 Związek Radziecki zlał amerykański monopol atomowy, a następnie tak rozbudował swój obronny potencjał jądrowy, że stało się to jednym z elementów nowego układu sił, który zmusił potencjalnych agresorów do odwrócenia karty zimnej wojny i poszukiwania zgodzie z tezami Związku Radzieckiego — warunków pokojowego współistnienia.

Siła niszczycielska broni termojądrowej jest dziś tysiącokrotnie potężniejsza od pierwszej bomby, która przed 25 laty przerażała świat. Trzeba więc wierzyć, że konsekwentna polityka zabezpieczenia ludzkości przed możliwością atomowego zalewania, prowadzona przez Związek Radziecki i cały obóz socjalistyczny, która przyniosła już szereg częściowych porozumień, będzie konsekwentnie wiodła do takiego ograniczenia wyścigu zbrojeń strategicznych, jakie pozwoli wszystkim mieszkańcom kuli ziemskiej z ufnością patrzeć w niebo.

Polityka ta wspiera się na masowym ruchu obrońców pokoju we wszystkich krajach. Jednym z jego najaktywniejszych działaczy w Japonii jest prof. Ogura-Toyofumi, człowiek który przeżył atomowy grzyb.

Opr. META

Kontakty młodzieży Brna i Poznania

Poznań i Brno zapoczątkowały tego lata mając wejść w tradycję, akcję wymiany obywateli dla młodzieży, zrzeszonej w polskim ZMS i w czeskosłowackim SSM (Związek Młodzieży Socjalistycznej). Grupa polska, licząca 29 osób, reprezentujących aktywniejsze powiaty i zakłady, w Wielkopolsce (Poznań, Piaseczno, Konin, Wolsztyn, Września), wjechała do Poznania. Pobyt jej na Morawach trwał od 18 do 30 lipca br. Zrealizowano interesujący program turystyczny — w poczynku, zapoznawano się z pracą SSM, oraz zagadnieniami gospodarczymi i kulturalnymi bratniego kraju. SSM jest w trakcie organizowania się: zjednoczy dotychczasowe 4 organizacje i pozostanie jako jedyny związek mło-

dzieży w Czechosłowacji, na wzór radzieckiego Komsołmu.

Pobyt grupy młodzieży czeskosłowackiej w Wielkopolsce miał charakter szkoleniowo-wypoczynkowy. Odbiwały się spotkania z aktywnymi ZMS, wymieniano „doświadczenia organizacyjne”. Przedstawiciele SSM zgłosili ciekawe propozycje: dokonywać wymian obywateli młodzieżowych na szczeblu instancji powiatowych i zakładowych oraz organizować obozy specjalistyczne np. dla młodzieży HCP zorganizować oboz w twórci turbin koło Brna i na odwrót. Zaproponowano także, aby w budowie wielkiej elektrowni koło Brna wzięła udział liczna grupa członków ZMS z Wielkopolski. (mb)

Wracaliśmy do Poznania jak koś zasmuceni, z odczuwaniem wewnętrznego niedosytu, oraz braku przekonania czy wszystkie możliwe do wykonania środki zostały przez nas wykorzystane.

W podróży rozpoczęła się ożywiona dyskusja o tym, w jaki sposób można doprowadzić do bardziej efektywnej współpracy pomiędzy przemysłem a środowiskiem naszych naukowców z zakresu techniki albo medycyny, aby w ten sposób można było rozwiązać szereg problemów dotyczących poprawy warunków pracy.

Zgodnie stwierdziliśmy, że brakuje nam w każdym zakładzie pracy rozsądnego rozeznania co do charakterystyki poszczególnych stanowisk pracy. Lekarz zakładowy nie prowadzi tego typu obserwacji, które dostarczałyby danych o nośności zmian antropologicznych, spowodowanych wieloletnią pracą na tej samej maszynie i w tej samej pozycji. Znamy z życia przykłady skrzywienia postawy ciała, zmian w budowie kręgosłupa, skrzywienia klatki piersiowej i przestawienia niektórych grup mięśni. Wszystkie te zmiany prowadzą w konsekwencji do zniekształceń w normalnym funkcjonowaniu organizmu i wskutek tego powodują łatwiejszą zachorowalność w wielu przypadkach. O tym mogą powiedzieć lekarze leczący te schorzenia, niestety, w zakładzie pracy nie prowadzi się tego typu badań.

Jadąc, snuliśmy sobie utopię na mrzonkę o idealnej profilaktyce w przemyśle, gdzie typowe stanowiska dla wykonania ciężkich prac byłyby dokładnie przebadane przez fachowców — lekarzy i antropologów.

Widzieliśmy taką wizję, gdy absolwent medycyny w trakcie odbywania stażu poddyplomowego trwającego 2 lata —

Technika i człowiek (2)

Gdzie potrzebne usprawnienia?

Poniżej zamieszczamy drugą część publikacji omawiającej sytuację w dziedzinie bhp w jednym z wielkopolskich zakładów ceramicznych. Pierwszą część artykułu zamieściliśmy wczoraj.

jest zobowiązany do przeprowadzenia analizy ergonomicznej kilku stanowisk pracy w jednym z zakładów. Sprawa ta jest dziś nierealna ze względu na obowiązujące przepisy o odbywaniu stażu, ale wydaje się pewnym, że można byłoby opracować jednolity wzorzec instrukcji dla przeprowadzenia analizy ergonomicznej przez młodego absolwenta.

Ustaliliśmy, że zwrócimy się do klubu techniki i racjonalizacji działającego w służbie zdrowia z prośbą o pomoc w nawiązaniu ścisłej współpracy pomiędzy technikami i lekarzami, w celu podjęcia wspólnych działań na odcin — jak najważniejszego przystosowania techniki do człowieka.

Po kilku dniach udałem się do klubu „mieszcącego się w Szpitalu im. F. Raszei w Poznaniu, gdzie poznałem możliwości i zakres działania klubu.

Okazało się, że klub obejmuje zasięgiem swego działania wszystkie zakłady służby zdrowia na terenie Wielkopolski, łącznie z naukowymi placówkami Akademii Medycznej. Po nadto organizuje szereg akcji współpracy właśnie pomiędzy technikami a naukowymi środowiskami naszego regionu. Okazało się jednocześnie, że właśnie kilka tygodni wcześniej zostały wysłane z KTiR-u listy do wszystkich instytutów i biur projektowych z zapytaniem o to, jakie problemy biologiczne związane z wpływem techniki na człowieka chcą

Postronny obserwator analizujący naszą gospodarkę może dojść do wniosku, że używane w Polsce maszyny są „nie do zdarcia”. I rzeczywiście: pracują jeszcze całe dziesięciolecia i jeżeli tak dalej pójdzie — to jeszcze nasze wnuki będą z nich korzystały. Niestety, nie ma się z czego cieszyć. Długowieczne eksploataowanie maszyn nie jest żadną cnotą, lecz przyczyną marnotrawstwa, zacołania technicznego, strat.

Choć oczywista zależność między tempem rozwoju gospodarczego a poziomem nowoczesności parku maszynowego nie jest dla nas tajemnicą nie wyciągamy z tego właściwych wniosków. Ba, nasze plany z reguły przewidują z amrożenie na całe 22-25 lat poziomu technicznego posiadanych maszyn i obrabiarek. Milcząco go dzimy się, aby w ciągu czterech wieczy nic, albo niewiele się zmieniło w technologii produkcji opartej na stosowaniu przestarzałych maszyn. Zdejemy się zapominać, że świat w szybkim tempie idzie naprzód, bez litośnie eliminując pozostających w tyle.

Amortyzacja — lekarstwo na starość?

Sposobem sztucznego przedłużania życia naszego parku maszynowego jest wysokość odpisów amortyzacyjnych. Przy wyższych odpisach maszyny są używane krócej, przy niższych — na odwrót — dłużej. Jeżeli stawka amortyzacyjna wynosi w naszym przemyśle 4,2 proc. rocznie — to nietrudno obliczyć, że dopiero po upływie 23 lat, maszyny w 100 procentach się zamortyzują i wtedy nastąpi ich zamiana na nowe. W Stanach Zjednoczonych natomiast — jak pisał Bolesław Jaszcuk w swoim przemówieniu na Plenum Komitetu Warszawskiego PZPR — stawka amortyzacyjna wynosi ponad 8,3 proc., co de terminuje wymianę maszyn nie jak u nas w ciągu 23 lat lecz po upływie 12 lat.

Podobnie jest w innych prze-



Helena Izdebska — „Nasze dzieci i my”. Seria „Sygnali”. Wiedza Powszechna, str. 147, zł 12.
Stanisław Nawrocki — „Policja hitlerowska w tzw. Kraju Warty 1939-1945”. Tom X z cyklu „Badania nad okupacją niemiecką w Polsce”. Instytut Zachodni, str. 298, zł 50.
Janusz Ekiert — „500 zagadek muzycznych”. Wiedza Powszechna, str. 244, zł 15.

miej nasi inżynierowie rozwiązane. Klub podjął tę akcję wspólnie z Zarządem Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Anatomicznego.

Zapoznaliśmy się z niektórymi odpowiedziami, jakie napłynęły na listy. Wystąpiły 3 grupy odpowiedzi, a mianowicie ta najliczniejsza — grzecznych i w dyplomatycznej formie zrezygnowanych odmów nawiązania współpracy oraz nieliczne bardzo pozytywnie podejmujące współpracę, albo też bardzo negatywne — całkowicie odrzucające możliwości jakiegokolwiek współpracy i motywujące to brakiem potrzeb w tym zakresie. Zdarzyły się również odpowiedzi w stylu takim „za gadanie przystosowania urządzeń technicznych do budowy ciała i cech fizjologicznych człowieka nie interesuje nas”.

Miedzy innymi taką odpowiedź nadesłało jedno z poznańskich biur projektowo-konstrukcyjnych zajmujące się projektowaniem urządzeń, które będą używane za lat 20 i 30 w naszym kraju. Porównując obraz rzeczywistości zaobserwowany w opisanym wstępnie fabryce z przejawami braku zrozumienia zagadnień ergonomicznych ze strony konstruktorów i projektantów nowych urządzeń i maszyn nasuwa się szereg refleksji dotyczących perspektywy wydajności pracy naszego przemysłu za kilkanaście lat. Trzeba równocześnie zwrócić pod uwagę fakt, że ma to zjawisko również i znacze-

Kapitalne remonty czy kapitalne marnotrawstwo

Z ekonomią na bakier

myślach, np. w chemicznym. U nas amortyzacja urządzeń jest przewidziana na 23,5 lat a w USA na 11 lat.

Ogólnie można powiedzieć, że w wielu rozwiniętych krajach zachodnich, stawki amortyzacyjne przewidują użytkowanie maszyn przez 5-8 lat. Lepiej się opłaca wyrzucić lub sprzedać za pół ceny starą maszynę niż ją eksploatować, gdy nowa daje większą i lepszą produkcję przy niższych kosztach robocizny i materiałów.

Nicowanie łachmanów

Przedłużanie życia przestarzałych maszyn nie tylko hamuje postęp techniczny, ale przyczynia się do powstawania bezpośrednich strat. Utrzymanie sfałgowanej maszyny w ruchu wymaga częstszych remontów bieżących, a z upływem czasu także kapitalnych. I tutaj dochodzimy do następnej kwestii. Częstokroć koszty tych remontów są niezmierne wysokie i wynoszą prawie tyle ile cena nowej maszyny. Koszt remontu aparatu wyparnego w przemyśle chemicznym wynosi 1,2 mln złotych a cena nowego — jedynie 1,3 mln zł. Podobne proporcje występują w wielu innych przypadkach. W rezultacie upodabniamy się do człowieka ciągle latającego ubranie i choć te operacje kosztowały go już majątek wciąż chodzi w łachmanach...

Utrzymanie przy życiu przestarzałych maszyn kosztuje w skali całej gospodarki narodowej miliardy złotych. Dodajmy jeszcze skłonność do przesadnego szafowania kapitalnymi remontami, gdy wystarczy tzw. remont bieżący. Ta ekwilibrystyka remontowa wynika z tego, że remonty kapitalne są finansowane z funduszy inwestycyjnych, a bieżące z obrotowych. Wiele przedsiębiorstw z reguły woli obciążać konto inwestycyjne niż obrotowe bo to się lepiej opłaca. Doprowadziło to do całkowitego niemal zaniku pojęcia remontów bieżących, przynajmniej w niektórych przedsiębiorstwach. Mężczy się tam maszyny do kresu ich wytrzymałości, aby zakwa-

lifikować je do kapitalnego remontu.

Po pierwsze — nie ma armat...

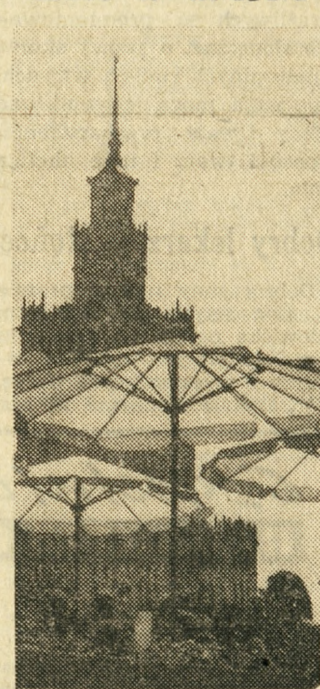
Kurczowe trzymanie się starych, wysłużonych maszyn, sztuczne przedłużanie ich żywota wynika z wielu przyczyn. Najważniejszą jest brak maszyn i obrabiarek. Interpelowany przez mnie dyrektor jednej z wielkich fabryk stołecznych chętnie zrezygnowałby z kapitalnych remontów z „galwanizowania trupów” — jak powiada, gdyby mógł uzyskać nowe maszyny. W wielu przypadkach jest to wręcz niemożliwe z uwagi na niedobór, na który cierpi gospodarka narodowa.

Dodajmy jeszcze dla całości obrazu — trudności związane z nabywaniem maszyn zagranicznych. Skłania to do ciągłego remontowania już posiadanych, co z uwagi na brak części zamiennych z importu przysparza nieomal dodatkowych kłopotów.

Dokładne badania wykazały jednak istnienie realnych możliwości częstszej odnowy parku maszynowego. Niestety nie zawsze są one w pełni wykorzystywane. Tłumaczy się to słabym działaniem dotychczas stosowanych bodźców ekonomicznych zainteresowania. Obecnie zarysowuje się możliwość poprawy sytuacji. Skojarzenie podwyżek plac z ekonomicznymi wynikami działalności przedsiębiorstwa powinno znacznie ułatwić i przyspieszyć odnowę parku maszynowego, a tym samym postęp techniczny.

BRONISŁAW PAKULA

Lato w mieście



W cieniu kawiarnianych parasoli.
Fot. — CAF — UchymiaK

Co Wisła niesie do morza?

Oddział Morski PIHM w Gdyni zajmuje się m. in. problemami wzajemnych wpływów wód morskich i śródlądowych.

Wisła niesie do morza w ciągu sekundy średnio ok. 1000 m sześć. wody. W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat obserwuje się stałą tendencję do zmniejszania tej ilości. W ciągu roku do Zatoki Gdańskiej wpływa ok. 30 km sześć. wody. Od końca XIX wieku, kiedy to sztucznie przekopano nowe ujście koło Swibna, rzeka przejawia tendencję wydłużania się. Wzdłuż obu brzegów narażają nowe obszary ładu. W ciągu ostatnich 70 lat Wisła wydłużyła się o 2 km.

Badania wykazują, że Wisła w ciągu roku niesie ok. 1,5 mln ton materiału do morza. Zawie siny są wlezione na odległość do 10 km w głąb morza. Wpływ rzeki na Zatokę Gdańską jest ogromny. Część obszarów wodnych przylegających do ujścia ulega zmetnieniu oraz ogrzewaniu się. (PAP)

Dary sierpniowego słońca

Przewidywania meteorologów są optymistyczne i można się spodziewać, że sierpniowe słońce wynagrodzi nam lipcowe niedostatki. Dobroczynne działanie słońca polega nie tylko na opalaniu skóry na piękne odcienie brązu i złota; promienie słoneczne wpływają korzystnie na cały organizm. W medycynie ludowej nie bez słuszności panuje pogląd, że „słońce wyciąga z człowieka wszelkie choroby, które się w nim nagromadziły przez zimę”. Chciałabym więc zachęcić do umiejętnego korzystania z kąpieli słonecznych — nawet wtedy, kiedy wydaje się nam, że krótkotrwały okres słonecznej pogody w ciągu dnia jest zupełnie bez znaczenia, bo „nie można się nawet opalić”.

Ostrożność nie zawadzi

Muszę jednak ostrzec zbyt zachłannych amatorów słońca przed niebezpieczeństwem oparzenia skóry przy intensywnym napromienianiu. Najczęściej zdarza się to, gdy po okresie niepogody nastąpi piękny słoneczny dzień i nikt nie wie, czy nie jest to jedyny w czasie całego urlopu.

Dużą ostrożność należy zachować również stosując wszelkie środki przyspieszające opalanie, np. płyn lub krem Citosol. Kosmetyki te powodują zbrunatnienie skóry już pod wpływem zwykłego światła dziennego, natomiast ekspozycja słoneczna skóry posmarowanej Citosolem może spowodować poważne oparzenia.

Podobną ostrożność należy zachować przy doustnym stosowaniu niektórych leków o działaniu światłoczułym, np. Fenaktylu (Largaktylu) i dziurawca. Ten ostatni bywa nawet specjalnie zązywany dla przyspieszenia procesu opalania. Skutki mogą być jednak fatalne, zwłaszcza dla osób wrażliwych na promieniowanie słoneczne, o jasnej skórze i naturalnych rudych włosach. Oparzenia mogą spowodować wtedy trwałe przebarwienia, szpeczące twarz i inne okolice ciała.

Dobry lekarz — słońce

Dobroczynny wpływ promieni słonecznych na organizm człowieka polega na działaniu przeciwpalnym, dezynfekującym i wysuszającym skórę. Stąd kąpiele słoneczne są bar-

dzo korzystne przy wszelkich schorzeniach łojotokowych skóry i włosów. Promienie słoneczne pobudzają także włosy do szybszego odrastu. Jednocześnie w skórze pod wpływem pewnej frakcji promieniowania słonecznego (tzw. widmo UVA) gromadzi się barwnik pigment, nadający jej piękne brązowe zabarwienie, powstaje także witamina D i niektóre hormony. Inna składowa światła słonecznego ma natomiast działanie cieplne niezwykłe korzystne przy schorzeniach gośćcowych. Warto także przy okazji o korzystnym wpływie słonecznej pogody na stan psychiczny człowieka.

Komu wobec tego można bez zastrzeżeń zalecić kąpiele słoneczne? Przede wszystkim osobom młodym, zdrowym, młodości cierpiącej na łojotok, a także i osobom starszym, pod warunkiem, że nie mają innych schorzeń, uniemożliwiających opalanie się.

Kiedy słońce zachodzi?

Osoby chorujące na gościec stawowy, niektóre postaci nie dojrzałości, choroby skórne (np. łuszczyca), o których powstanie wiadomo, że słońce przynosi dużą poprawę, powinny jednak korzystać ze słońca po zasięgnięciu opinii lekarza. Natomiast gruźlica, nowotwory, choroby układu krążenia, niektóre schorzenia nerki, wątroby, liszaj rumieniowaty, wycieńczenie, rekonwalescencja po dużych zabiegach chirurgicznych są przeciwwskazaniem do korzystania z kąpieli słonecznych. Nie powinny także intensywnie opalać się osoby starsze, o suchej, skłonnej do rogowacenia skórze, osoby z żyłkami kończyn dolnych lub rozszerzonymi drobnymi naczyńcami skórnymi. Małe dzieci, w szczególności niemowlęta, mogą korzystać z plażowania wg ścisłych zaleceń lekarza.

Istnieje także szereg schorzeń skórnych, powstających pod wpływem działania światła słonecznego. Mają one podłoże alergiczno-zapalne, często występują także na tle zaburzeń wewnętrznych. Wymagają one postępowania zapobiegającego nasłonecznieniu skóry, stosowania kremów ochronnych nie przepuszczających promieni ultrafioletowych.

Osobnym zagadnieniem są szpeczące plamy barwnikowe na skórze, tzw. ostudy lub zwy- czajne pieg. Leczenie ich pole-

ga bądź na wybielaniu środka mi chemicznymi, bądź właśnie na intensywnym opalaniu. Na brunatnym tle są one mniej widoczne.

I przy zmiennej pogodzie...

Kąpiel słoneczna ma swoją wartość nawet przy zmiennej aurze, kiedy słońce pokazuje się na godzinę lub dwie w ciągu dnia, a temperatura jest umiarkowana. Dobrze jest wtedy brać się wtedy na spacer w ubraniu cieplejszym, ale z odsłoniętymi ramionami i nogami. Skórę nacieramy uprzednio kremem do opalania, a oczy osłaniamy okularami słonecznymi. Takie opalanie połączone z ruchem na powietrzu jest najkorzystniejsze. Podobnie zresztą najkorzystniej jest opalać się w ruchu, jeżeli korzystamy z plaży nadmorskiej lub na brzegu jeziora. Opalanie się nad wodami otwartymi jest zawsze bardziej intensywne aniżeli w innych okolicach, ponieważ otrzymujemy jednocześnie promienie odbite od lusta wody. Podobnie wygląda sytuacja w górach, gdzie z kolei rzadsza atmosfera przepuszcza większą ilość promieni słonecznych. Należy o tym pamiętać, odpowiednio dawkując kąpiel słoneczną i przygotowując uprzednio skórę do opalania.

Jak się opalać?

Pierwsze opalanie nie powinno trwać dłużej niż 5—10 minut dla osób o jasnej cerze. Ci, którzy mają ciemną karnację, mogą rozpoczynać słoneczne seanse od 20—30 minut. To następne hartowanie skóry war to więc rozpocząć już przed urlopem. Najdogodniejsze pory w ciągu dnia do opalania to między godziną 9—11 rano i 13—15 po południu. Promienie słoneczne padają wtedy ukośnie, opalają skórę, lecz mają mniejsze działanie cieplne.

Przed plażowaniem należy pokryć skórę warstwą kremu lub emulsji do opalania. W zależności od rodzaju cery stosujemy kremy natłuszczające, nawilżające lub ochronne. Nie wolno natomiast w czasie opalania używać wody kolońskiej. Zawarty w niej olejek bergamotowy pod wpływem słońca powoduje wystąpienie na skórze brunatnych plam. Bezpośrednio po plaży nie powinno się także zmywać skóry wodą z mydłem. Po kąpieli w słonej wodzie morskiej należy opłukać tylko ciało pod prysznice, a z dokładniejszym myciem wstrzymać się do wieczora.

Sierpniowe słońce w naszym klimacie jest niezwykle korzystne do opalania. Promienie słoneczne w ciągu całego dnia padają bardziej ukośnie aniżeli w lipcu, opalają skórę — ale jej nie parzą. Plażowanie, połączone wtedy z kąpielą powietrzną, jest doskonałym relaksem dla całego organizmu.

dr DANUTA BOBROWSKA

Mamy w kraju ponad 6 mln. krów, które produkują rocznie około 12 miliardów litrów mleka. Od jednej krowy uzyskujemy przeciętnie po 2300 l. mleka (w Poznaniu 2450 l.). W niektórych przodujących krajach wskaźniki w tej dziedzinie są blisko o 100 procent wyższe. Dlaczego u nas tak nie jest?

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że hamulec wzrostu wydajności jest nadal niewłaściwe żywienie krów. Inne czynniki warunkujące wydajność są u nas w tej chwili mniej ważne. Prawie wyeliminowany został przecież drugi obok żywienia najistotniejszy czynnik warunkujący mleczność — mianowicie czynnik genetyczny. W tej chwili większość krów w Polsce jest już sztucznie zapładniana nasieniem pochodzącym od licencjonowanych buhajów. Mamy dzięki temu w kraju rasy krów na ogół wysoko mlecznych. Nie można również sądzić, aby na nie najlepszą mleczność krów wpływ miała gruźlica. Wiadomo przecież, że w ostatnich latach wiele się w tej dziedzinie zmieniło.

Niejednokrotnie obserwuję — mówi doc. dr Teresa Ponikiewska z Katedry Żywności i Żywnościowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu — że na wet krowy, których cechą rasową jest wysoka mleczność, są mało wydajne na skutek niewłaściwego żywienia. Często są one po prostu niedokarmione, bądź nierównomiernie żywione w ciągu roku, bądź też dawka paszowa nie zawiera wszystkich potrzebnych składników pokarmowych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak wystarczającej ilości pasz, których jakości bardzo często pozostawia wiele do życzenia. Badania, które w Katedrze prowadzimy, mają właśnie na celu otrzymanie wartościowych pasz i to nie tylko zielonek, siano i kiszzonek, ale i treściwych mieszanek paszowych.

Właśnie tutaj, w Katedrze, zwróciliśmy uwagę, że w Polsce nadal stosowane są kiszzonki o niewłaściwym składzie. Trady-

Z poznańskich pracowni naukowych

Zwierzęta też wymagają racjonalnego żywienia

cyjnie do zakiszania używa się kukurydzy i wyśtoków buraczanych. Kiszzonki w ten sposób uzyskane zawierają jednak za mało białka. Problemem tym zajął się kierownik Katedry prof. dr Kazimierz Gawęcki. Rezultatem badań jest opracowana metoda równoczesnego wysiewania na jednym polu w wąskich pasmach obok siebie kukurydzy i bobiku. Taki wysiew umożliwia potem wspólne koszenie tych dwóch roślin. Kiszzonka uzyskana z kukurydzy i bobiku zawiera ok. 80 procent więcej białka od tych, które przygotowuje się metodami tradycyjnymi.

W Katedrze zakończono też z pozytywnym wynikiem badania nad zastąpieniem w stosowanych u nas mieszanek paszowych dla krów importowanej śrutu arachidowej i bawełnianej — naszą krajową śrutą rzepakową. Stwierdzono też, że śruta ta daje znacznie lepsze wyniki, jeżeli zostaną z niej usunięte, drogą odgoryczenia, substancje toksyczne. Badania te udowodniły również, że opłaca się „odgoryczać” śrutę rzepakową, gdyż posiada ona szczególnie cenne białko o bardzo korzystnym składzie aminokwasowym i może stanowić komponent mieszanek treściwych nawet dla trzody chlewnej i drobiu. Większość ustaleń, rodzących się w Katedrze jest sprawdzona w Zakładzie Doświadczalnym w Brodach koło Nowego Tomysła, gdzie znajduje się obora doświadczalna.

Aktualnie właśnie w Brodach doc. T. Ponikiewska prowadzi zakrojone na 3 lata badania nad celowością dokarmiania krów na pastwisku. Takie dokarmianie może przynieść efekty w postaci zwięks-

zonej mleczności. Rzecz polega na tym, aby młodym, wysoko wydajnym krowom podawać na pastwisku dodatkowe pasze, zawierające dużo składników węglowodanowych (wyśtoki buraczane, wycierka lub śruta ziemniaczana). Stwierdzono bowiem, że pasze zielone są zbyt jednostronne, gdyż zawierają za dużo białka. Równocześnie w Brodach analizuje się korzyści, wynikające ze wzmożonego nawożenia azotowego pasz zielonych.

Same jednak najlepsze nawet pasze nie wystarczą do dużego wzrostu mleczności. Ważne są również, tak często lekceważone jeszcze w wielu gospodarstwach, odpowiednie warunki środowiskowe, w których znajdują się zwierzęta. Duże znaczenie mają: czystość w oborze, częste zmiany ściółki, właściwa wentylacja, przebywanie krów na powietrzu, a więc na pastwisku latem czy na okólniku zimą. Nie bez znaczenia jest również to, aby krowy były żywione dobrze przez cały rok, a już szczególnie przed i po wycieleniu. W czasie doświadczeń w Brodach bierze się właśnie pod uwagę te wszystkie niedoceniane czynniki, mające istotny wpływ na mleczność.

Badania prowadzone przez Katedrę Żywności i Żywnościowej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu patrzą na przyszłość „mlecznego urodzaju”. Sami jednak naukowcy przewrotu nie dokonają. Trzeba jeszcze, aby znalazły się gospodarstwa rolne, które zechcą proponowane przez naukę rozwiązania szybko i bez uprzedzeń stosować. Wiele zależy od samych rolników i poziomu ich wiedzy fachowej.

MAREK PRZYBYLSKI

Uwaga na zdrowie kierowcy!

Lekarze Neurochirurgii AM w Poznaniu, specjalizując się w problematyce zapobiegania i leczenia skutków urazów czaszki i głowy, powstających przede wszystkim w rezultacie wypadków drogowych.

Jak wynika z badań specjalistów, urazy czaszko-mózgu we są najczęściej bezpośrednią przyczyną zgonów. Często też nawet po wyleczeniu, w rezultacie uszkodzenia pnia mózgu i zachwiania centralnego organu kierowniczego ustroju, pacjenci stają się inwalidami i tracą zdolność do pracy. Np. w NRF blisko 90 proc. osób po przebytych urazach głowy i mózgu nie może pracować. W Wielkopolsce, jak wynika ze statystyk, 80 proc. poszkodowanych wskutek wypadków drogowych stanowią mężczyźni w wieku produkcyjnym. Statystyki światowe nie zostawiają najmniejszych złudzeń, że wypadki drogowe stają się jedną

z plag społecznych — po chorobach serca i nowotworach.

Lekarze stwierdzają, że w 90 proc. wypadków drogowych przyczyną jest człowiek, a nie wady techniczne jego pojazdu lub tzw. czynniki obiektywne (np. zła widoczność). To właśnie kierowca: jego osobowość, nerwowość, pubertalność, spóźniona reakcja, odruchy, brak skupienia i inne czynniki psychosomogenne stanowią element decydujący o wypadkach.

Jak temu zapobiec? Podstawowym elementem — postulują lekarze — są szerokie badania zdrowia ludzi prowadzących pojazdy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że padaczka, cukrzyca, nadciśnienie tętnicze, choroby serca, na czynniki wieńcowe — powinny uniemożliwiać kierowanie pojazdem mechanicznym. Tymczasem wielu ludzi cierpiących

na te dolegliwości uprawia u nas zawód kierowcy.

Należałoby więc przeprowadzać dokładne badania nie tylko u ludzi mających już w kieszeni prawo jazdy, ale także kandydatów na kierowców. Zbyt liberalne w tym względzie, istniejące przepisy należy więc zmodyfikować — twierdzą lekarze. W praktyce bowiem kierowca — amator w naszym kraju nigdy nie podlega badaniu lekarskiemu, nie licząc powierzchownych oględzin przed składaniem egzaminu. W innych krajach zasady te już się realizuje.

Właśnie badania poznańskich specjalistów wykazały, że wśród sprawców wypadków drogowych w Wielkopolsce — zdecydowana większość stanowiła ludzi, których stan zdrowia budził zasadnicze zastrzeżenia. Gdyby nie tolerancyjność prawa, wielu z nich nigdy nie zasiadłoby za kierownicą.

ALEKSANDER NOWAK

(NT PAP)

Czytelnicy pytają

REDAKCJA ODPOWIADA

NIE PODLEGAJA UBEZPIECZENIU

Stały czytelnik z kościańskiego. — Mam motorower. Czy to prawda, że wszystkie poruszające się po drogach publicznych pojazdy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu?

RED. — Motorowery z silnikiem o pojemności skokowej nie przekraczającej 50 cm sześciennych, których budowa nie pozwala na rozwijanie szybkości ponad 40 km na godz. nie są zaliczane do pojazdów samochodowych, a więc nie podlegają rejestracji i obowiązkowemu ubezpieczeniu. Motorowery polskiej produkcji dopuszczają się do ruchu na drogach publicznych pod warunkiem zgłoszenia ich w radzie narodowej i otrzymania tabliczki rowerowej. (1711)

TAKIEJ ULGI NIE MA

Młody rolnik — W radiu czy też w telewizji usłyszałem, że młodym rolnikom, którzy objęli gospodarstwo po rodzicach, przysługuje ulga w podatku gruntowym w pierwszym roku samodzielnego gospodarowania. W GRN o takiej uldze nie słyszałem.

RED. — Do tej pory tego rodzaju ulgi nie zostały wprowadzone. To, co powiedział redaktor w Dzienniku Telewizyjnym, było również tylko propozycją, a nie informacją o wydanych w tej sprawie przepisach. (1668)

DALSZE STUDIA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ

Maria Bogdańska — Jakież są warunki przyjęcia do Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie?

RED. — O przyjęcie mogą ubie-

gać się tylko absolwenci Studium Nauczycielskiego, po ukończeniu dwuletniej praktyki. Warunkiem przyjęcia jest zdanie egzaminu wstępnego z przedmiotu kierunku. Podanie należy kierować do inspektoratu lub kuratorium okręgu szkolnego. Nauka trwa dwa lata. Absolwenci Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej kierowani są do pracy w specjalnych zakładach szkolnych. Mają też prawo kontynuowania nauki na Wydziale Pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego. (1638)

ZWOLNIENIE ZAJĘCIA PRZEDMIOTÓW

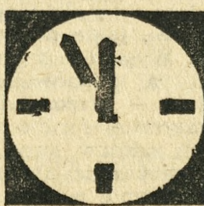
X. Y. — Mój jedyny syn przebywa w więzieniu. W związku z jego długimi komornik zajął niektóre moje przedmioty. Czy rzeczywiście powinienem ponosić odpowiedzialność za mogo syna?

RED. — Przypuszczamy, że komornik uważał, że rzeczy te należą w całości lub w części do Pani syna. Jeżeli istotnie tak nie jest, to powinna się Pani zwrócić do sądu z pozwem o zwolnienie zajętych rzeczy spod egzekucji. (1548)

DZIECI W WIEKU SZKOLNYM I URLOPY RODZICÓW

Stefania B. — Mam dwoje dzieci w wieku szkolnym. Niestety, nie otrzymałam urlopu w okresie wakacji. Czy istnieją w tej sprawie jakiegoś przepisy?

RED. — Przepisów takich nie ma. Wszystkie jednak instytucje regulują urlopy tak, by rodzice posiadający dzieci w wieku szkolnym mogli otrzymać w tym czasie urlop. Przeważnie wszystkie zależą od dobrej woli kierownictwa. Oczywiście, może istnieć taki zbieg okoliczności, że wszyscy pracownicy jakiegoś działu mają dzieci w wieku szkolnym i wówczas z okazywaniem „dobrej woli” już są kłopoty. (1721)



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Zamilkłem, bo znowu poczułem się, jak porwany przez tę drobną dziewczynkę, podobnie jak wczoraj, gdy położyła rękę na moim ramieniu i zapytała: „Czy mam ci powiedzieć, co to jest pocałunek?”

Wczoraj... Ile spokoju może odebrać człowiekowi jeden dzień! Jeszcze trzy dni temu grałem jedną rolę: studenta sławistyki, wczoraj przybyła mi rola zakochanego, a co przyniesie jutro?

I w takiej właśnie chwili Truda zapytała:

— O czym myślisz, mój drogi Kato?

— Czy sądzisz, Udi, że przy tobie można myśleć o cymś, głągolicy i wpływie greckim na grażdanek?

Oczywiście domyśliła się, w czym leży aluzja, bo przytuliła się do mnie, a to jest, jeśli chodzi o kobietę gest stokróć wymowniejszy niż wielokrotnie powtarzane słowo „kocham...”

Dość długo jechaliśmy w milczeniu. Truda wreszcie przypomniała sobie, że w taksówce też można się całować i — przechyliła się ku mnie z taką wyraźną miną, że nie można było mieć wątpliwości o co chodzi.

— Godzinami... szepnęła, zanim się nasze usta złączyły.

Wreszcie zorientowałem się, że taksówka wjechała na asfalt, to znaczy na Unter den Linden, w pobliżu uniwersytetu, a więc i Karlstrasse. Coraz widniej było od reklam, których światła przeplatały się ze sobą.

— Ciąg dalszy w domu, Udi, bo tu już za widno — szepnęłam.

— 63 —

Niewiele straciła, bo za chwilę taksówka skręciła w Karlstrasse.

Gdyśmy szli na górę, przypomniało mi się, że przecież mam klucze i mogę otworzyć sam, nie dzwoniąc na Urszulę.

— Możesz się czuć, jak u siebie — powiedziałem pokazując Trudzie te klucze. — Nie wyobrażam sobie zresztą, żeby pani Mayling nie zgodziła się na nasze wspólne zamieszkanie po ślubie...

Otworzyłem drzwi, przepuściłem Trudę, wszedłem i... nogi mi odjęły: w pokoju pani Mayling siedzieli jacyś dwaj w mundurach, którzy na mój widok wstali.

— Heil Hitler!

— Aj! Ha! — odpowiedzieliśmy oboje.

— Kto pan jest — zapytał niższy.

Heinz Witte, student.

— A pani?

— Moja koleżanka z uniwersytetu — odpowiedziałem, nim Truda zdążyła strzelić jakieś głupstwo.

— A pani Mayling Greta, to dla pana kto? — zapytał wyższy.

— Od niej wynajmuję pokój, ten tu — wskazałem.

— To pan nie z rodziny?

— Nie.

— Hm! Ale służąca mówiła, że pan pojechał do rodziny pani Mayling?

— Tak jest. Pani Mayling została wczoraj aresztowana, uważałem za stosowne zawiadomić o tym jej szwagra i siostrę. Ja jestem tylko lokatorem pani Mayling, a pani — wskazałem Trudę — w ogóle nie widziała pani Mayling na oczy...

— Aha... rozumiem... — uśmiechnął się oblesnie wyższy.

— Co pan „rozumie”? — zmarszczyłem się, ale Truda położyła mi rączkę na ustach i wyjęła swoją legitymację służbową.

— Jeżeli pan chce wiedzieć, kto ja jestem... to... proszę! — pokazała mi legitymację, nie wypuszczając jej z rąk. — Panowie kto są?

— My... z gestapo... odpowiedział wyższy wyraźnie speszony.

— 64 —

Piłka nożna

Puchar dla Olimpii

We wtorek na stadionie na Gołębiec rozegrano spotkanie finałowe o Puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania. W decydującym o pierwszym miejscu meczu spotkały się zespoły Warty i Olimpii. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1, ale ostatecznie Puchar przypadł w udziale Olimpii, dzięki lepszym rzutom karnym.

Spotkanie finałowe stało na niezłym poziomie i obfitowało w wiele ciekawych momentów. Warta wystąpiła w rezerwowym składzie. Nie grał ani jeden piłkarz z reprezentacyjnej jedenastki „zielonych”. W tym wypadku powtórzyła się sytuacja z meczu eliminacyjnego. Młodzi piłkarze Warty grali z dużą ambicją i w pierwszej połowie uzyskali nawet lekką przewagę nad grającą w swoim normalnym zestawieniu Olimpią. W tym czasie bramkę zdobył Nester. Dopiero w drugiej części meczu Olimpia nieco przyspieszyła grę i zdołała wyrównać ze strzału Kołata. Najlepszym zawodnikiem w Olimpii był jednak bramkarz Fiszler, który obronił kilka groźnych strzałów.

Na torach żużlowych
Gniezna i Leszna

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną na torach żużlowych Gniezna i Leszna dwa czwórmeczne o puchar Polskiego Związku Motorowego.

W Grodzie Lecha zobaczymy na stadionie miejskim (początek zawodów o godz. 17) zawodników: Motoru Lublin, Gwardii Łódź, Stali Toruń i Startu Gniezno. Barw gospodarzy bronić będą Majewicz, Grudziński, Piasecki, Odrzywolski i Kwarciński. (x)

Również w niedzielę 9 bm. na Stadionie im. Alfreda Smoczyka w Lesznie odbędzie się kolejny — trzeci turniej drużyn na żużlu o Puchar Polskiego Związku Motorowego.

W imprezie, która rozpocznie się o godz. 17, udział wezmą Wybrzeże Gdańsk, Kolejarz Opole, Sparta Wrocław i Unia Leszno. Program przewiduje rozegranie 16 biegów. (R)

Szachy

Dwaj poznaniacy
w Memoriale Rubinsteina

Rozpoczynający się dziś VIII Międzynarodowy Turniej Szachowy w Polanicy-Zdroju zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Po raz pierwszy wystąpi w Polanicy aż trzech radzieckich arcymistrzów. Są to Antoszin, Zajew i Szamkiewicz. Reprezentanci Kraju Rad już pięciokrotnie zwyciężali w tym turnieju, zdobywając na własność puchar Prezydium MRN w Polanicy. W 1966 i 1968 roku triumfem turnieju był mistrz świata Wasył Smysłow. Natomiast w ub. roku Rosjanin Krogus był dopiero trzeci.

W doborowej stawce VIII Memoriału A. Rubinsteina znajdują się poznaniacy mistrzowie — Zbigniew Doda i Włodzimierz Schmidt. Doda, który gra w Polanicy po raz szósty, ma najlepszy bilans spośród polskich zawodników. (nt)

Hokeiści Polski
wyjechali do NRD

Kilkunastoosobowa ekipa hokeistów na trawie wyjechała do NRD, gdzie w dniach od 7 do 9 bm. w Stralsundzie rozegrane zostaną międzypaństwowe spotkania pomiędzy reprezentacjami: NRD, Polski, Czechosłowacji i Węgier. Kierownikiem ekipy jest wiceprezes PZHT A. Malecki, a trenerami R. Marzec i W. Paczkowski. (x)

Maraton pływacki
w Pamiątkowie

Na Jeziorze Pamiątkowskim odbył się długodystansowy wyścig pływacki w kategorii seniorów i juniorów o puchar przewodniczącego GRN Pamiątkowo.

Wśród seniorów na trasie 2 km zwyciężył Piotr Cyganek. Dalsze miejsca zajęli: Andrzej Tomczak i Edmund Maćkowiak. Wśród juniorów na 1 km zwyciężył Krzysztof Maćkowiak. II miejsce zajął Henryk Rzepka, a III — Jerzy Lewandowski.

Impreza pływacka zgromadziła na starcie 17 pływaków oraz wielu kibiców. (mr)

Z Wielkopolski

W Grodzisku generalnemu remontowi poddano miejski stadion. Odnowiona zostanie płyta boiska i bieżnia. Obiekt otrzyma efektowniejsze oświetlenie.

Stadion miejski w Gnieźnie, dysponujący bieżnią do wyścigów żużlowych otrzyma sztuczne oświetlenie. Modernizacji ulegnie również tor żużlowy.

Gostyń ma obecnie tylko jedną, lecz bardzo sportowo silną i aktywną sekcję kreglarską przy KS Start. Sekcja ma pięć drużyn w tym jedną żeńską. Seniorzy rozgrywają swoje spotkania w I i II lidze Poznańskiego Związku Kreglarskiego. Obok dotychczasowego toru pobudowany zostanie tor asfaltowy.

Komisja Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Sportowego Start w Poznaniu dokonała lustracji terenów sportowych, nad którymi opieką sprawują kluby i sekcje tego zrzeszenia. Dokonano przeglądu kilkunastu obiektów. Najlepszą ocenę otrzymała Calisia za wzorowo utrzymany obiekt przy ul. Łódzkiej oraz Polonia w Nowym Tomyslu. (p)

Żeglarskie mistrzostwa
Europy juniorów

W czechosłowackiej miejscowości Oravská Prehrada rozpoczęły się czwarte mistrzostwa Europy juniorów w żeglarskiej — klasa finn. Pierwszy wyścig wygrał Rogberg (Szwecja). Z Polaków najlepiej wypadł Walusz, zajmując 6 miejsce. Wyszokloski był 10, Skarbiński — 17. (PAP)

Mistrzostwa świata
w łowiectwie podwodnym

W dniach od 11 do 14 września br. w Mali Losinj (Jugosławia) odbędzie się eliminacje do mistrzostw świata grupy IV w łowiectwie podwodnym. dyscyplinie bardzo popularnej na całym świecie, a raczej niechętnym okiem widzianej w Polsce. Na eliminacje do Jugosławii wyjechała czteruosobowa ekipa polskich pletwonurków. W składzie reprezentacji znajduje przedstawiciel Poznańskiego Klubu Podwodnego PTTK „Akwanauta” — Edward Ciołkowiak. (jm)

Piła zaprasza na zlot
turystów-kolejarzy

W dniach 21—23 sierpnia br. Zarząd Okręgu ZKK w Poznaniu i Rada Zakładowa przy ZNTK wraz z kołem PTTK w Pile organizują XI Okręgowy Zlot Turystów - Kolejarzy nad pilskim jeziorem Plotki.

Złotem tym turyści - kolejarze uczczą 100 rocznicę urodzin W. I. Lenina, 25 rocznicę powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy, a także 25-lecie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile.

Trasy zlotu przebiegać będą przez najpiękniejsze zakątki Ziemi Nadnoteckiej. Kolarze i zmotoryzowani turyści zwiedzą również inne regiony Wielkopolski oraz malownicze zakątki województwa koszańskiego i bydgoskiego. Kierownictwo zlotu opierało 8 tras w tym 5 dla pieszych.

W zlocie udział wziąć mogą drużyny zgłoszone przez związki zawodowe, zakłady pracy, instytucje, szkoły, wojsko, organizacje społeczne i sportowe oraz drużyny nieprzetranszowane. Minimalna ilość

członków drużyny winna wynosić 3 osoby. Uczestnicy zlotu muszą posiadać własny sprzęt biwakowy oraz wyposażenie turystyczne. W punkcie dopuszczenia do udziału w zlocie jest zgłoszenie i opłata wpisowego do 12 sierpnia br. na adres Rady Zakładowej ZKK przy ZNTK w Pile ul. Warszawska 8; konto bankowe NBP Piła 1217-9-131.

W sobotę 22 bm. kierownictwo zlotu przyjmować będzie pomiędzy 14—17 g. uczestników na miejsce nad jeziorem Plotki. Po posiłku odbędzie się prelekcja o waleczności Armii WP i żołnierzy radzieckich w przełamaniu Wału Pomorskiego. Na wielkim ognisku przyjaźni wystąpią zespoły artystyczne. Ponadto przewidziana jest zgradowa na 25-lecie powrotu ziem zachodnich i północnych do Macierzy. (kc)

Praca

Fryzjerkę przyjmę zaraz. Posada stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33910g.

Auto Service — Kraszewskiego 30 — zatrudni mechanika samochodowego. 33896g

Przyjmę dozorstwo z zamianą mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32859g.

Przyjmę mycie schodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32910g.

Sprzedaż

Sprzedam jadalnię dębową, stół antyczny i warsztat tkacki, dwulodowy z cspzrętem. Tel. 625-31. 33871g

Wózki dziecięce, leżaczki, najnowsze modele, poleca Wytwórnia Z. Janke, Dąbrowskiego 88. 33881g

Sprzedam tanio okna nowe 2—3-skrzydłowe typ polski. Nowa Sól, Stolarnia, Chelmońskiego 13, telefon 29-88. 1485p

Sprzedam motorower. Gazstanowa 29 m. 6, po godzinie 18. 33729g

Rusztowania warszawskie, nowe z rur metalowych — sprzedam. Warsztat Ślusarski, Krzyżosiak, Kobylin, pow. Krotoszyński, tel. 13, od godz. 6—8. 1478p

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 33231g

Sprzedam ciągnik Diesel BBA w dobrym stanie. Stanisław Gumieny Sędziwojowo, pow. Wrzesnia. 1475p

Sprzedam szope budowlaną. Poznań, Czechosłowacka 125. 32902g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20. Jerzy Szymański, Promienia 109. 33761g

Auto Service — Kraszewskiego 30, udziela 3-letniej gwarancji na antykorozyjne zabezpieczenie nowego samochodu — 2-letniej na zabezpieczenie używanego. Specjalność na prawy samochodu Syrena. 33895g

Wyważanie kół — stacja diagnostyczna, Kościelna 56. 32046g

Lokale

Zamienię mieszkanie 2 pokoje, nowe budownictwo, komfort — kwaterekowe w Łodzi na 3-pokoje — w Poznaniu. Informacje: Wielkopolska Orkiestra Symfoniczna, Poznań, ul. Kościuszki 103, telefon 504-18. 32977g

Pokoje, wspólna kuchnia, 1 ptr. — Jeżyce, zamienię na podobny na Łazarzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33611g.

Łódź - śródmieście, komfortowa kawalerka zamienię na podobną w Poznaniu. Zgłoszenia, Poznań, tel. 718-31. 32817g

Nieruchomości

Kupię parcelę z prawem budowy w Poznaniu, blisko tramwaju. Poznań, Hetmańska 2a m. 4. 33631g

Sprzedam gospodarstwo 13 ha. Jan Furmanik, Chłudowo, Obornicka 19, pow. Poznań. 32728g

Kupię parcelę ca. 1.500 m², potrzebna siła, przy szosie, okolicie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32724g.

✚ Z sercem pełnym żalu zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1970 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW WESOŁEK
mistrz stolarski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W głębokim smutku pogrążona

RODZINA 34088g

✚ W dniu 3 sierpnia 1970 r. zmarł po długich cierpieniach, w 72 roku życia, ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WAWRZYN FRĄKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie. W głębokim smutku pogrążeni

żona, córki, syn, synowa, zięciowie i wnuczki 34052g

✚ Dnia 2 sierpnia 1970 r. zmarł nagle w Policach po krótkich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy i troskliwy mąż, nasz ukochany brat, szwagier, zięć i wujek, przeżywszy lat 61, śp.

STANISŁAW ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Górczynie. W wielkim żalu pozostaje

żona z rodziną 34085g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE W POZNANIU

PROSI WSZYSTKICH ODBIORCÓW o składanie w terminie do dnia 25 sierpnia 1970 r.

ZAMÓWIEN

NA ODZIEŻ ROBOCZĄ I SŁUŻBOWĄ

Z DOSTAWĄ NA ROK 1971.

ZAMÓWIENIA SKŁADANE PO USTALONYM TERMINIE MOGĄ NAPOTKAĆ NA TRUDNOŚCI W ICH REALIZACJI.

Każde zamówienie winno zawierać:

asortyment, ilość, wzór laboratoryjny, tkaninę, wzorostorozmiary (zgodnie z katalogiem CLPO z 1970 r. — do wglądu w WPTO) oraz termin dostawy.

Zamówienia sporządzone w trzech egzemplarzach oddzielnie na artykuły konfekcyjne, dziewiarskie, tekstylne oraz galanteryjne należy kierować pod adresem:

WPTO - POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 3

K5366

Zguby • Różne

Dnia 3. VII. godzina 11 na trasie Śródką, Dworzec Główny zostawiłam w taksówce siatkę z albumem i aparatem fotograficznym. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Nowowiejskiego 25 m. 4. 34024g

W aptece (Solacz) pozostało wiono portfel (dokumenty, gotówka). Uczciwego znalazcę wynagrodzę, proszę o zwrot. Polczyński, Wielkopolska 30. 34056g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 31019g

Czyszczanie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 33851g

Łódzki naprawiam. Tel. 316-07. 33762g

Mam lokal do wynajęcia nadający się na cichy warsztat lub na garaż. Poznań, ul. Kordeckiego 42, Stanisław Nowak. 22765g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, na krycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 32220g

Kładzenie, czyszczenie parkietów, klejenie gumolód, PCW — poleca Zakład Usługowy Władysław Kasprzak, Łęczyska k. Poznania, ul. Poznańska 15. 32855g

Matrymonialne

Wdowiec, lat 69, samotny z mieszkaniem, właściciel nieruchomości, pozna panią do lat 65 z własną rentą. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32872g.

Kawaler, lat 32, rolnik pozna panią do lat 25 z małym gospodarstwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32838g.

Panna, lat 28, niebrzydka, skromna, gospodarna pozna odpowiedniego kawalera lub wdowca z mieszkaniem do lat 35, bez nałogów. Dyskretna, zapewnia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32869g.

35-letni, rozwiedziony, bez diety, wzrost 172, kulturalny, bez nałogów, mieszkanie, oszczędności, pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32546g.



W najszybszej grze CZĘKA NA CIEBIE ponad pół miliona złotych, samochód „Warszawa” lub jedna z 79 premii. K5434

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu — zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrady”:

- MONTAŻYSTÓW konstrukcji wielkopłytowych,
- MURARZY,
- BETONIARZY,
- CIEŚLI,
- PARKIECIARZY,
- BRUKARZY,
- MALARZY,
- ZBROJARZY,
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH,
- ROBOTNIKÓW.

Dla chętnych robotników jest możliwość wyuczenia w zawodzie: montażyści konstrukcji wielkopłytowych.

Kurs 3-miesięczny i praktyka rozpoczęły się 1 sierpnia 1970 r. na budowie osiedla „Winogrady”. Warunek przyjęcia na kurs ukończenie 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zarobki w akordzie zryczałtowanym. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie bezpłatne i stołówkę — obiady płatne.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac PPS nr 3, I piętro, pokój 102 — Poznań, ul. Strzelecka 2/6, telefon 572-91, wewn. 201. K5277

Cukrownia „Gostyn” w Gostyniu — zatrudni na miejscu oraz punktach odbioru buraków w terenie, od dnia 25. IX. 1970 r. na okres 2—3 miesięcy

PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH na stanowiska WAGOWYCH I PROCENTMISTRZÓW.

Podania o pracę wraz z dokładnym życiorysem, należy kierować pod adresem: Cukrownia „Gostyn” w Gostyniu — Dział Kadr. W5227

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku — przyjmie zaraz do pracy

4 KIELNERKI z wykształceniem średnim gastronomicznym, wzgl. zawodowym gastronomicznym.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Zarządu. W5463

Zakład PGR Bojanice, pow. Gniezno, poczta Zdzieszowca — zatrudni zaraz —

3 OBOROWYCH wraz z członkami rodzin. Obora bezgruzlicza, udój mechaniczny, mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. W5465

ZGUBIONO

DOWODY

REJESTRACYJNE

od ciągłnika Ursus C-4011, nr rej. P. F. 35-25

i przyczepy, nr rej. 3673 P. F., wyd. przez Wydz. Komunikacji w Nowym Tomyslu, które należą do MBM — Kółko Rolnicze Przyprostynia. W4735

✚ W dniu 4 sierpnia 1970 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukochana matka i babunia, przeżywszy lat 71

HELENA LASKOWSKA

z domu PIOTROWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w smutku i żalu mąż, córka, zięć i wnuczki 34074g

✚ Dnia 4 sierpnia 1970 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, zięć i szwagier, przeżywszy lat 46

STEFAN ZADKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Pogrążeni w smutku

żona, dzieci i rodzina 34086g

✚ Dnia 3 sierpnia 1970 r. odszedł od nas na zawsze nasz najdroższy mąż i ojciec, brat, wujek i szwagier, śp.

lek. med. STANISŁAW RATAJSKI kapitan w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 17 z domu żałoby w Krobi. W głębokim smutku pogrążeni

żona z synem i rodziną 34084g

Pracowity rok kościańskiej PRN

W czerwcu br. minął pierwszy rok kadencji nowych przedstawicieli społeczeństwa w radach narodowych. W Kościańskim był to rok wyjątkowy i owocny pracy 581 radnych, wielu urzędników i funkcjonariuszy administracji państwowej i licznej rzeszy ofiarnych działaczy politycznych i społecznych. Aktualnie w 16 GRN, 5 MRN i PRN interesy ludzi pracy reprezentuje 389 gromadzkich, 132 miejskich i 60 powiatowych radnych.

Aktywne komisje PRN

Pierwszy rok nowej kadencji — mówi kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium PRN w Kościance, **Bronisław Friedrich** — ułynął pod znakiem zwiększonej aktywności komisji resortowych. Radni są bardziej niż kiedykolwiek wnikliwi, nawet drobniagowie, a przy tym bardzo konkretni i rzeczowi. „Dobra robota” na wielu odcinkach życia gospodarczego i społecznego w Kościańskim jest tego wynikiem. Okazuje się bowiem, że każda resortowa komisja PRN w Kościance odnotowała w ciągu minionego roku wiele poważnych osiągnięć, z których radni są dumni, a społeczeństwo — zadowolone.

Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej, której przewodniczy radny, **Stanisław Lawniak**, dopracowała się poważnych efektów w zakresie rozbudowy i polepszenia stanu wyposażenia sieci wiejskiej służby zdrowia; Komisja Komunikacji pod przewodnictwem radnego **Stanisława Motyły**, szczytosi osiągnięciami w dziedzinie profilaktycznych akcji drogowych i rozbudowy dróg i

urządzeń komunikacyjnych w Kościańskim; Komisja Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, kierowana przez radnego, **Józefa Jurę**, rozwiązała wiele trudnych problemów zabezpieczenia przeciwpożarowego powiatu i wcale niełatwe zagadnienie osiedlenia ludności cygańskiej. Przykłady można by mnożyć.

Na sesjach

Na sesje PRN w Kościance trafiają różne sprawy. Starannie przygotowywane materiały są dziełem komisji resortowych, zespołów radnych lub wydziałów. W minionym roku na sesjach oprócz szczegółowego omawiania zagadnień realizacji planu gospodarczego i budżetu, dużo miejsca w tematyce odbytych sesji zajęły m. in. takie sprawy, jak modernizacja sieci szkolnej, zagadnienia rolnictwa i zaopatrzenia ludności.

Są także sprawy pozornie drobne, ale ważne: problemy codziennego życia grup, stowarzyszeń, organizacji, nieraz pojedynczych osób. Znajdują one często swój wyraz w interpelacjach radnych. W nowej kadencji, PRN, zgłoszono ich ponad 30. Wszystkie bez wyjątku zostały załatwione.

Przy „okrągłym stole”

— Od dawna poszukujemy nowych form współpracy poszczególnych ogniw aparatu administracji państwowej — wyjaśnia sekretarz Prezydium PRN — **Henryk Kaliszewski**. Efektem tych poszukiwań są znane, lecz rozpowszechnione dopiero w bieżącej kadencji wyjątkowe posiedzenia Prezydium PRN w gromadach i miastach, poprzedzane kompleksową kontrolą pracy prezydiów i biur gromadzkich.

Przy jednym stole zasiadają radni GRN, gromadzka służba rolna, sołtysi, przedstawiciele Prezydium PRN i kierownicy wydziałów. Jest to znakomita

okazja do wspólnej oceny wyników, uzyskiwanych przez kontrolowane instytucje, do na kreślenia zadań gromady na tle powiatu i do instruktażu, któremu sprzyja dyskusyjna forma obrad.

Damska głowa powiatu

Przewodniczącym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościance jest kobieta — **inż. Stefania Krzyżaniak**. W radach narodowych przepracowała już 16 lat. W lipcu br. ułynął drugi rok jej pracy na stanowisku gospodarza powiatu. Zna ją tutaj z dużego wy czulenia na drobne, ludzkie bo łączki oraz z wielu usprawnień pracy, jakie wprowadza w aparacie administracji. To ona właśnie przeszczepiała na kościański grunt nową formę kolektywnej działalności radnych tzw. — „Konwent seniorów”, w którego skład wchodzi prze wodniczący wszystkich komisji resortowych PRN, przewodniczący zespołów radnych i członkowie Prezydium.

Pytam o najważniejsze problemy powiatu. Przewodnicząca waha się przez moment. — Właściwie to spraw najważniejszych jest wiele — mówi. Na przykład problem złołka. Kościan — prawie dwudziestotysięczne miasto — nie posiada takiej placówki socjalnej. **Stefania Krzyżaniak** mówi o potrzebie zwiększenia liczby łóżek w szpitalach, o udanym eksperymencie z dowożeniem dzieci do szkół zbiorczych, o problemach rolnictwa, regulacji wód rzeki Obry i kanałów obrządkowych.

Problemów jest tak dużo, że nie sposób o nich wszystkich napisać. Myślę jednak, że z tego co słyszałem i widziałem w Kościańskim mogę wysnuć wniosek, iż radni PRN i pracownicy administracji państwa nie zawiodą nadziei, jakie w nich pokładali wyborcy.

JERZY ZIELONKA

Prztyczek z zapaszką

Nasz czytelnik z Kościance, ob. K. R., amator sera „Camembert”, nabył 28 lipca br. w sklepie nabiałowym przy ul. Bohaterów Stalingradu swój ulubiony przysmak. Jakież było jego zdumienie, gdy po otwarciu pudełka zobaczył zamiast smacznego, kremowego sera cuchnącą maź o barwie zgniętóżłte. Na opakowaniu nie znalazł ani daty produkcji, ani terminu ważności produktu.

Na złożoną w sklepie reklamację sprawdzono każde pudełko sera i okazało się, że ich jakość „na oko i nos” nie budzi zastrzeżeń. Ow klient miał wyjątkowego pecha. Z informacji wiceprezesa kościańskiej Spółdzielni Mleczarskiej wynika, że według atestu dostawy termin gwarancji wynosi 5 dni i to z zachowaniem odpowiednich warunków przechowywania. Partia sprzedawanego w dniu 28 lipca sera „Camembert” dostarczona została 16 lipca. A zatem od tygodnia nie powinien już znajdować się w sprzedaży. Czy

był szkodliwy dla zdrowia — wykaże analiza Sanepidu.

A swoją drogą, dlaczego producent tego sera — Spółdzielnia Mleczarska w Gnieźnie — nie umieszcza na opakowaniu daty produkcji i terminu ważności. Byłoby mniej nieporozumień i złej reklamy. (z)

Wypocząć ciężko...

Gdzie? W bardzo wielu miejscowościach wypoczynkowych. M. in. w popularnym — zwłaszcza wśród mieszkańców Gniezna, Wrześni, Jarocina a także i Poznania — Skorzecinie. Ośrodek campingowy, położony nad pięknym, łagodnie opadającym jeziorem z dala od wsi, na skraju rozległych lasów — rozbudowuje się z roku na rok. Rośnie zwłaszcza liczba domków (coraz bardziej komfortowych) należących do zakładów pracy. Właściwie teren Skorzecina — Plaży podzielili już między siebie poszczególne przedsiębiorstwa, tak że dla indywidualnego turysty nie pozostało już zbyt wielu wolnych miejsc nawet na... rozbić namiotu. Nie mówiąc już o zdobyciu miejsca w domku zarządzanym przez Gnieźnieńskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku, jest ich bowiem bardzo niewiele.

Nawet największych entuzjastów masowego i zbiorowego (w gronie współpracowników, co już może być dyskusyjne) wypoczynku niepokoi musi ta gwałtowna zabudowa ośrodka, zwłaszcza, że dokonuje się jej niekiedy kosztem, chronionych przecież, terenów zielonych. Chodzi o stosowane tu niekiedy wycinanie drzew pod plac budowy. Jeśli można to zrobić wewnątrz ośrodka, czemu by kiedyś nie spróbować posunąć się dalej? Przecież granice nie są wytyczone, a las sam bronić się nie umie...

Niepokój budzi również fakt, że w parze z rozbudową zakładowych miejsc noclegowych nie idzie rozbudowa placówek typu usługowego. Przeciwnie: w pewnym sensie nawet się zmniejsza. Jedyne bowiem czynny tu pawilon gastronomiczny, dostępny dla turysty indywidualnego (bo poza nim świadczą takie usługi, zakładowe, zamknięte pawilony) w ostatnich dwu latach jakby zmalał bowiem w godzinach „szczytów” śniadaniowo-obiadokolacyjnych zajmują go czasowicze, którym zakład wykupił tu całonocne wyżywienie. Nie przybywa również sklepów spożywczych ani kiosków tego typu; niedostateczne jest niekiedy ich zaopatrzenie.

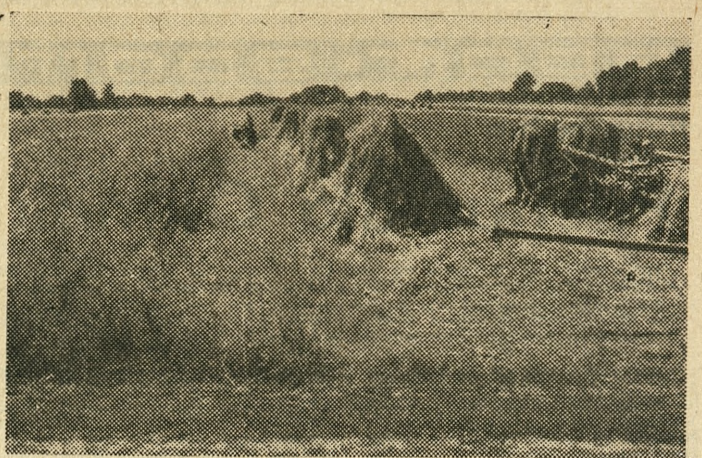
Mimo to liczba czasowiczów i turystów stale się zwiększa, na plaży — zwłaszcza w niedziele — robi się ciasno. Gwar rośnie. Rośnie zaś do rozmiarów również niepokoją-

cych. I to, niestety, nie tylko na plaży i nie tylko w dzień. Ośrodki zakładowe — jak każdy szanujący się dom FWP — zwykły urządzać u siebie tzw. wieczorki powitalne i pożegnane. Żeby zaś poznać się dokładnie (co ma szczególny smaczek, kiedy się przypomnia, że poznają się i zegnają ludzie, widujący się dzień w dzień i często siedzący w jednym pokoju!) — wieczorki owe przeciągają się zazwyczaj do 1 lub 2 w nocy, a odgłosy rozrzuconych powitaniem lub rozstaniem niosą się szeroko po lesie. Po lesie, który — specjalnym zarządzeniem władz — zaliczony został do tzw. stref ciszy obowiązującej również w dzień.

Zarządzenia i władze — sobie, a zakłady — sobie. „Zakładokracja” staje się w ośrodkach wypoczynkowych uciążliwą. Wspólnych przepisów nie kwapi się przestrzegać, swoje natomiast — wymyślone przez siebie i na własny użytek wszyscy gotowi są zabezpieczać płotkami, kłódkami — czym się da.

Taki piątek, a raczej bariera wpoprzek drogi wiodącej do Skorzecina — Plaży strzeże również ustanowione dla wspólnego dobra zakazu wjeżdżania na teren ośrodka samochodami. Bariery pilnuje cały dzień (pewnie i noc?) siedzący na stołeczku dozorca, przed barierką jest strzeżony parking — tyle, że na ogół pusty. Za to po alejkach ośrodka jeżdżą samochody, trąbiąc, wzniesając tumany kurzu, zmuszając czasowiczów do niespokojnego rozglądania się za dziećmi. Wypisany na tablicy zakaz głosi, że na teren ośrodka wjeżdżać można tylko za specjalnym zezwoleniem kierownictwa. Rozumiemy, że muszą takie zezwolenie dostać samochody transportowe należące np. do Pogotowia. Ale czym uzasadnione jest zezwolenie na wjazd dziesiątkom samochodów prywatnych? Nie przesadzajmy z wygodą: nie tylko niedzielną „wałówkę” i leżaki, ale nawet namiot można przenieść od parkingu do plaży.

Skorzecin i jego gwałtowny lecz nieproporcjonalny rozwój nie jest przypadkiem odosobnionym. Takich miejscowości czasowych, dotkniętych „anemią wzrostu” jest wiele. Ktoś powinien zająć się nimi by opanować sytuację, zanim stanie się groźna dla czasowiczów. Na razie — jest tylko uciążliwa. (uch)



Sprzyjająca od początku sierpnia pogoda pozwala nadrobić zniwne opóźnienia. Z każdym dniem sytuacja przedstawia się coraz korzystniej. Duża w tym zasługa sprawnego działania rolniczego zaplecza jak i pomoc młodzieży przy żniwach.

Fot. — Uchymiak

Młodzież z zapałem pomaga przy żniwach

W pow. nowotomskim trwa akcja czynów społecznych „Każdy kłós na wagę złota”. Przystąpiło do niej 46 kół ZMW, których członkowie, w liczbie 552, przepracowali łącznie 1713 roboczegodzin wartości około 18 tys. złotych. Młodzież pracowała przy sprzążeniu zbóż, zestawianiu skoszonego zboża w mende, zwózce: w RSP, PGR, w indywidualnych gospodarstwach rolnych — wszędzie tam, gdzie odczuwany był brak rąk do pracy żniwnej. Do wyróżniających się w tej akcji należy przede wszystkim koło ZMW w Starym Tomyslu. Jego członkowie przepracowali już 80 roboczegodzin w miejscowym PGR. Ponadto postanowili jeszcze przepracować w akcji żniwnej 220 roboczegodzin.

Drugim kołem zasługującym na wyróżnienie jest koło ZMW Dakowy Sucho. 18 członków pomagało w sprzążeniu zbóż ludzom starszym, samotnym i inwalidom. (z)

„Szpaki” szukają talentów

Gnieźnieński Chór Chłopców „Szpaki” przyjmuje do 5 września br. zgłoszenia muzycznych chłopów z klas I, II i III oraz liceów ogólnokształcących. Zgłaszać się można w siedzibie Państwowej Szkoły Muzycznej w Gnieźnie, ul. Mieszka I 20, tel. 34-80. O terminie egzaminu wstępnego kandydaci zostaną poinformowani przy zgłoszeniu.



MALUCHOM I MAMOM

LESZNO. Na Osiedlu Grunwald rozpoczęto prace związane z budową (w czynie społecznym) żłobka na 75 miejsc. Zgodnie z planem budynek wzniesiony zostanie w stanie surowym do końca br., do użytku oddany zostanie w przyszłym roku. (r)

SPECJALNOŚĆ — SER EDAMSKI

OBORNKI. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska cieszy się dobrą opinią odbiorców. Zdobyła ją m. in. dzięki wyspecjalizowaniu się w produkcji sera edamskiego 40-procentowego. Dobry gatunek i smak sprawia, że jest on chętnie kupowany, również przez mieszkańców Poznania, toteż produkcja tego sera stale wzrasta. W pierwszym półroczu br. wyprodukowano go o tonę więcej niż przewidywał plan. (bop)

ARTYŚCI — Z WIZYTĄ

WAGROWIEC. W ub. niedzielę w amfiteatrze wystąpili gościnnie artyści scen poznańskich. Program wypełniły pieśni i utwory operetkowe. W wykonaniu Mieczysława Łącznej, Barbary Biskupskiej, Piotra Treli i Jana Czekaja. Wystąpiły też zespoły taneczne oraz Jadwiga Zywczyk z monologami. Artystom akompaniował zespół muzyczny pod kierownictwem Rajmunda Nowickiego. Konferansjerę prowadził Zdzisław Zacharysz. Fundatorem imprezy było Powiatowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Wągrowcu. (kdw)

NOWE KOŁO ZMW

SRODA. Z końcem ub. miesiąca w Zimlinie (pow. średzki) powstało koło ZMW, złożone z 18 członków. Z inicjatywą założenia koła wystąpiło kierownictwo grupy OHP (z Technikum Mechanicznego w Pleszewie) pracującej na terenie Stacji Rodowili Roślin w Zimlinie. Koło ZMS z tego Technikum objęło patronat nad nowo powstałym kołem. Zaplanowano częste kontakty młodzieży z Zimliną ze szkołą w Pleszewie oraz wymianę doświadczeń w pracy obu organizacji młodzieżowych. Mieszkańcy Zimlina spodziewają się, że koło zaopiekuje się m. in. także miejscowym „Klubem Rolnika”. (rk)

TEATRY

W POZNANIU
OPERETKA — g. 19.30 „Panowie z ogłoszenia”, pozostałe teatry nie czynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO: „Mściciel z przekleciej góry”; KOŚCIAN: „Jak rozpetalam II wojnę światową” (cz. II); LESZNO: „Hombre”; NOWY TOMYSL: „Adolf”; OBORNKI: „Kolumna Trajana”; SREM: „Siedmiu braci Cervi”; SRODA: „Jak rozpetałem II wojnę światową” (cz. II i III); SZAMOTULY: „Zwańiwałeś Toni”; WAGROWIEC: nieczynne; WRZEŚNIA: „Winnetou wśród Sepów”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Birma, Kambodża”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 9 Graja: Poznańska 15-ka Radiowa i Zespół B. Hardego; 9.20 Suity w dawnym stylu kompozytorów polskich; 10.05 „Posiew Hirusimy” — fragm. pow. Edyty Morris; 10.25 Muzyka dla wszystkich; 11 Intermezza i groteski; 11.25 Koncert ork. PR i TV w Łodzi; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Z życia ZSR; 13.20 Graja i śpiewająca zespoły regionalne; 13.40 Rytm i melodie dla wszystkich; 14 O poetach Polski Podziemnej; 14.10 Pieśni Ottirino Respighiego; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 Radioferie z piosenka i piecakiem; 16.05 Chórne pieśni artystyczne; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej lady; 19.30 Modest Musorgski: „Suiita orkiestrowa” — „Obrazki w wystawie”; 20.25 Taneczne pas w takt ork. PR; 21 Aud. dokum. pt.: „Najmłodszy żołnierz konspiracji”; 21.30 Parnasik; 22 Z cyklu: „Wszystkie sonaty fortepianowe Ludwika van Beethovena”; 22.29 Do tańca zapraszają ork. tan.; 23.20 Polki J. Straussa; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 7.50 Konc. poranny; 8.35 Nie ma marginesu — aud. Red. Spół.; 9 Robert Schumann: „Sceny lesne”; 9.20 Muzyka ludowa Boliwii; 9.35 Rzeszowska Kronika Kulturalna; 9.50 Konc. rozrywkowy; 10.25 „Pieśnią królowa” — opow. A. Kozłowski; 10.45 Ralph Vaughan — Williams, — I Symfonia „Morska”; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.20 „Lato, lato” konc. rozrywk.; 13.40 Fragm. książek L. Bartelskiego „Mokotów 1944”; 14.05 Studio Wczasowe Nr 16; 15 Muz. operowa; 17.15 Aud. z cyklu: „Ekonomika przedsiębiorstwa przemysłowego”; 17.25 Piosenki i mel. estrady; 17.55 Radioexpress; 18.05 Aud. młodzieżowa; 18.20 „Widnokrąg” wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Przed mikrofonem Trio „Bill Evans”; 19.31 Aud. poetycka „Głos walczyka Warszawy”; 19.51 Konc. rozrywk.; 22.30 Kwadrans z „The New Sounds Dance Orchestra”; 22.45 Teatr — PR Studio Współczesne „Dziwna dziewczyna” stuch.; 23.35 Georg Friedrich Haendel — Concerto grosso C-dur „Aleksander fest”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Gdzie jest przebieg?; 17.30 „Dziś na Nawałny” — pow. Al. A. Stajera; 17.45 — Film krótkometrażowy; 18 — Leningradzkie melodie — filmowy program rozrywkowy; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — KIF: „Popioły” — fab. film prod. polskiej — cz. I; 21.45 — Kontakty; 22.15 — Recital piosenkowski — Connie Francis; 23.05 — Dziennik.

PIĄTEK: 10-11.45 — „Popioły” — film fab. prod. polskiej — cz. I; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie: „Wysoka fala” — film z serii: „Czterech pancerni i pies” oraz Klub Pancernych; 18.30 — Wysep Chóru Politechniki Poznańskiej; 18.45 — Wszelchnia TV z Arka-Nasi uczeni „Prof. dr. Arkadiusz Plekara”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Beczulka” — no wela filmowy; magazyn społeczno-polityczny; 21.10 — KIF: „Popioły” — film fab. prod. polskiej — cz. II; 23.15 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

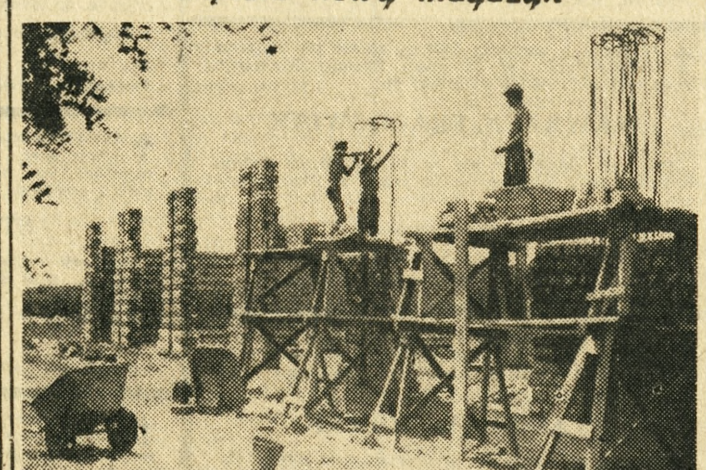
TELEWIZJA

CZWARTEK: 16.50 — Dziennik 17 — „Holandia” — dokum. film holenderski; 17.25 — Nie tylko dla pań; 17.45 — Film krótkometrażowy; 18 — Leningradzkie melodie — filmowy program rozrywkowy; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — KIF: „Popioły” — fab. film prod. polskiej — cz. I; 21.45 — Kontakty; 22.15 — Recital piosenkowski — Connie Francis; 23.05 — Dziennik.

PIĄTEK: 10-11.45 — „Popioły” — film fab. prod. polskiej — cz. I; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie: „Wysoka fala” — film z serii: „Czterech pancerni i pies” oraz Klub Pancernych; 18.30 — Wysep Chóru Politechniki Poznańskiej; 18.45 — Wszelchnia TV z Arka-Nasi uczeni „Prof. dr. Arkadiusz Plekara”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Beczulka” — no wela filmowy; magazyn społeczno-polityczny; 21.10 — KIF: „Popioły” — film fab. prod. polskiej — cz. II; 23.15 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Będzie nowy magazyn



Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” we Wronkach buduje magazyn zbożowy. Nowa inwestycja rozwiąże dotychczasowe trudności magazynowania zbóż w okresie akcji skupu. Budowa wznoszona jest przez doświadczoną ekipę Zakładu Usług Remontowo-Budowlanych. Przy pracach na magazynie na wyremontowanie zastępuje brygadziśta Bogdan Kufel.

Fot. — M. Różański